

**Czy Pan
Jezus chodził
do szkoły? s. 11**

W czasie II wojny światowej narodowi polskiemu przyszło złożyć ogromną ofiarę krwi w tej walce o przyszłe oblicze duchowe Europy i świata. Stąd ma on szczególne prawo do sprawiedliwego miejsca pośród narodów Europy.

Jan Paweł II

Najstarsze białostockie cmentarze katolickie s. 22

drogi

MIESIĘCZNIK ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ

wrzesień 2010, nr 1, rok 1, cena 2,50 zł

MIŁOSIERDZIA



W SZKOLE UCZNIÓW CHRYSTUSA

STUDIUM TEOLOGII W BIAŁYMSTOKU

Celem Studium jest umożliwienie osobom świeckim i zakonnym zdobycie formacji teologicznej i uzyskania kwalifikacji do nauczania religii. Studia odbywają się systemem zaocznym, trwają 6 lat i wiążą je magisterium z Teologii w kierunku katechetycznym.

Zajęcia dydaktyczne w uczelni odbywają się we wszystkie soboty roku akademickiego począwszy od października w wymiarze 10 godzin.

Papieski Wydział Teologiczny w Warszawie
Seksja św. Jana Chrzciciela
Studium Teologii w Białymstoku
tel. sekretariatu: 85 748 21 31
email: pwtw@wp.pl
www: www.teologia.archibial.pl

STUDIUM ŻYCIA RODZINNEGO

Studium jest dwuletnią szkołą pomaturalną. Spotkania odbywają się w soboty, dwa razy w miesiącu.

DO STUDIUM ZAPRASZAMY:
małżonków i rodziców, nauczycieli i katechetów, studentów animatorów ruchów młodzieżowych i rodzinnych zainteresowanych pracą w parafialnych wszystkich pragnących założyć i mieć szczęśliwą rodzinę

Przedmiotem nauki w Studium jest analiza małżeństwa i rodziny w świetle etyki i teologii katolickiej, prawa kanonicznego, pedagogiki rodzinnej, psychologii małżeństwa, zasad duchowości małżeńskiej i rodzinnej, zasad komunikacji międzyludzkiej.

SEKRETARIAT STUDIUM:
15-087 Białystok, ul. Kościelna 2, tel. 85 665 24 83,
w dniach: wtorek 16-19, piątek 10-13, sobota 10-12
poczta@rodzinabialystok.pl www.rodzinabialystok.pl

KSIEGARNIA

— Św. Jerzego —

**DEWOCJONALIA + SZATY
LITURGICZNE + UPOMINKI I PAMIĄTKI
KSIĄŻKI + PODRĘCZNIKI SZKOLNE
ZIOŁA OO. BONIFRATRÓW**

**od poniedziałku do piątku 9.00-18.00
soboty 9.00-14.00**

**Białystok, ul. Kościelna 1
tel. 85 665 24 44, 602 461 402**

**KSIEGARNIA INTERNETOWA:
www.ksiegarnia-katolicka.pl**



BIURO PIELGRZYMKOWE „PAX”

ul. Ks. Adama Abramowicza 1 (obok kościoła św. Rocha)
czynne: pn-pt 10.00-16.00, sob. 10.00-13.00
tel.: +48 85 674 59 24, +48 888 17 96 17,
e-mail: bppax@tlen.pl, www.bppax.pl
Nr Gwarancji Ubezp. TUZ 1505/12/39/10/GW;
Nr wpisu do rejestru UM 04/09



WRZESIEŃ

10-19 **Lourdes, Paryż, Avignon** (10 dni) – 1800 zł

PAŹDZIERNIK

1-3 **Wilno, Troki, Kowno** (3 dni) – 400 zł

2-8 **Paryż** (7 dni) – 1450 zł

15-24 **Rzym, San Giovanni Rotondo, Wenecja, Asyż, Loreto, Manopello, Cascia – św. Rita** (10 dni) – 1700 zł

LISTOPAD

11-14 **Praga** (4 dni) – 550 zł

ZAPRASZAMY

do zamieszczania ogłoszeń i reklam
na łamach
„Drogi Miłosierdzia”

tel. 85 665 24 25
e-mail: dm@archibial.pl



Miesięcznik „Drogi Miłosierdzia” jest naszym pismem. Piszą w nim nasi ludzie i do naszych czytelników. Jest też naszą wizytówką na zewnątrz. Dołożymy więc starań, aby był redagowany na najwyższym poziomie i nie zalegał w kruchtach kościelnych lub zakrystiach. Jego zmieniona szata graficzna pozwala mieć nadzieję, że będzie życzliwie przyjęty przez odbiorców, w tym ludzi starszych i młodzież.

Wszystkim zaangażowanym w promocję „Drogi Miłosierdzia” z serca błogosławie.

Abp Edward Ozorowski

Abp Edward Ozorowski, Metropolita Białostocki

OD REDAKCJI

Drodzy Czytelnicy,
przekazujemy do Waszych rąk pierwszy numer nowej edycji miesięcznika Archidiecezji Białostockiej – *Drogi Miłosierdzia*.

Pismo z nowym tytułem i w nowej formie pragnie kontynuować to, co dało poczytność jego poprzednim edycjom, które ukazywały się jako *Czas Miłosierdzia*, a później *W Służbie Miłosierdzia*, przybliżając życie Archidiecezji Białostockiej i propagując kult Miłosierdzia Bożego. Jednocześnie miesięcznik zamierza otworzyć się na nową problematykę, dając Czytelnikom możliwość pogłębiania formacji religijnej i życia duchowego oraz poznania nauki Kościoła i katolickiego spojrzenia na sprawy społeczne. Każdy numer będzie zawierał temat wiodący, związany z aktualnymi wydarzeniami bądź okresem liturgicznym. W nowej edycji nie zabraknie ciekawych artykułów historycznych, felietonów, porad oraz dobrej rozrywki.

Serdecznie dziękujemy ks. Arcybiskupowi Metropolie Edwardowi Ozorowskiemu, za inspirację i wsparcie w tworzeniu nowego pisma. Swoją wdzięczność wyrażamy ks. prałatowi Romanowi Balunowskiemu, redaktorowi naczelnemu *W Służbie Miłosierdzia*, za życzliwość i pomoc przy zmianach w redakcji.

Prosimy księży proboszczów, dzięki którym czasopismo dociera do parafii, o dalszą pomoc w jego dystrybucji, a stałych Czytelników, poprzednich wydań, o życzliwe przyjęcie nowego miesięcznika i dzielenie się z redakcją swoimi uwagami.

Chcielibyśmy, aby *Drogi Miłosierdzia* zagościły na stałe w parafiach i domach wiernych Archidiecezji Białostockiej.

W imieniu redakcji

ks. Jarosław Jabłoński

MIŁOSIERDZIA

MIESIĘCZNIK ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ

Redaktor naczelny: ks. Jarosław JABŁOŃSKI,
z-ca redaktora naczelnego: Teresa MARGAŃSKA, sekretarz redakcji: Zbigniew ŁASZCZ
Zespół redakcyjny: Dymitr GROZDEW (opracowanie graficzne),
Elżbieta KOZŁOWSKA-ŚWIĄTKOWSKA (redakcja i korekta), Zbigniew ŁASZCZ (redakcja techniczna)
Wydawca: Wydawnictwo św. Jerzego w Białymstoku Z.H.P.U. Dynamis,
ul. Kościelna 1, 15-087 Białystok
Druk: LIBRA-PRINT Daniel Puławski, Łomża, Al. Legionów 114B, tel./fax 86 473 77 84
Adres redakcji: ul. Kościelna 1, 15-087 Białystok, tel. 85 665 24 25, 85 665 24 18
e-mail: dm@archibial.pl

SPIS TREŚCI

OD REDAKCJI	3
KOŚCIÓŁ W POLSCE	4
KRONIKA ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ4	
STOLICA APOSTOLSKA.....	5
KALENDARZ LITURGICZNY	6
ŚCIEŻKAMI BOŻEGO SŁOWA	7
ŚWIĘCI MIESIĄCA	8
Z NAUCZANIA OJCA ŚWIĘTEGO	8
PYTANIA DO KSIĘDZA	8
TEMAT NUMERU: W SZKOLE UCZNIÓW CHRYSYTA	
Drogami katechezy. Rozmowa z ks. Jerzym Sęczkiem, dyrektorem Wydziału Katechetycznego Kurii Metropolitalnej Białostockiej	10
Czy Pan Jezus chodził do szkoły?	11
„Poznać prawdę, a prawda was wyzwoli” (J 8,32). Z Listu Episkopatu Polski z okazji 20. rocznicy powrotu katechezy do szkoły	11
JAK WYCHOWYWAĆ	
Szkoła przyjazna dziecku	13
MIASTO MIŁOSIERDZIA	
Patriotyzm ks. Michała Sopoćki	14
II rocznica beatyfikacji ks. Michała Sopoćki	15
Z <i>Dziennika</i> ks. M. Sopoćki	16
KATECHIZM CHRZEŚCIJANINA	
Który mówił przez proroków	16
NA MOJĄ PAMIĄTKĘ	
Ministranci	17
ŻYCIE PISMEM ŚWIĘTYM	
Uczniowie Jezusa	18
REFLEKSJE	
Na 100-lecie harcerstwa	19
ŻYCIE DUCHOWE	
Siedem kroków, aby lepiej się modlić	20
W POSŁUDZIE MIŁOSIERDZIA	
Kolonie Caritas 2010	21
Z DZIEJÓW ARCHIDIECEZJI I BIAŁEGOSTOKU	
Najstarsze białostockie cmentarze katolickie	22
Białystok we wrześniu 1939 roku	23
W BLASKU PIĘKNA	
Wiersze Księdza Jana	25
LEKKIM PIÓREM	
O zatraceniu perspektywy	25
Z ŻYCIA PARAFII	
Kurs Alfa w Jurowcach	26
O ZDROWIU	
Zdrowie to nie tylko brak choroby	27
KUCHNIA	
Flaczki z bocznika	27
ROZRYWKI DZIECIĘCE	28
KRZYŻÓWKA	29
ZAPROSZENIA	30

KOŚCIÓŁ W POLSCE

■ Ponad 500 ewangelizatorów z kraju i zagranicy wzięło udział w „Przystanku Jezus” – akcji ewangelizacyjnej dla uczestników festiwalu rockowego Przystanek Woodstock w Kostrzynie nad Odrą w dniach 26.07-02.08.br. Oprócz Polaków obecni byli także ewangelizatorzy z Francji, Holandii, Niemiec, Szwajcarii, Białorusi, Ukrainy i Słowacji.

■ 14 sierpnia uroczystą Mszą św. w Niepokalanowie zainaugurowany został Rok Kolbiański, poprzedzający 70. rocznicę męczeńskiej śmierci św. Maksymiliana Marii Kolbego. Organizatorami obchodów są franciszkanie. Rok Kolbiański potrwa do 15 sierpnia 2011 roku. Ważnym punktem obchodów będzie pielgrzymka do Niepokalanowa zaplanowana na październik, związana z rocznicą kanonizacji o. Maksymiliana, która przypada 10 października.

■ W podwarszawskim Ossowie, przy krzyżu upamiętniającym miejsce śmierci ks. Ignacego Skorupki, odbyły się obchody 90. rocznicy Bitwy Warszawskiej, nazywanej Cudem nad Wisłą. Eucharystii przewodniczył Prymas Polski abp Józef Kowalczyk.

■ Przed Uroczystością Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w dniach od 1 do 14 sierpnia na Jasną Górę przybyli 53 piesze pielgrzymki, a w nich 82 tys. 444 pątników. Niedzielne obchody uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny na Jasnej Górze odbyły się z udziałem ok. 100 tys. wiernych.

■ Episkopat Polski wydał list pasterski z okazji 20. rocznicy powrotu katechezy do szkoły. Hierarchowie dziękują w nim Bogu za powrót katechezy do szkół, a także apelują do rodziców, by nie przerzucali w całości na Kościół i szkołę swego prawa do religijnego wychowania dzieci. List zostanie odczytany w kościołach w pierwszą niedzielę września.

■ Przebywający w Polsce w drugiej połowie sierpnia – z racji obchodów 300. rocznicy cudu na Świętej Górze Grabarce – Ekumeniczny Patriarcha Konstantynopola Bartłomiej I otrzymał tytuł doktora honoris causa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

■ 25 sierpnia na Jasnej Górze po raz pierwszej w historii spotkała się Rada Biskupów Diecezjalnych. Tematem spotkania było dwudziestolecie powrotu katechezy do szkół. Biskupi modlili się w intencji życia i dyskutowali nt. statutu Rodziny Radia Maryja. Na zakończenie hierarchowie wzięli udział w uroczystości Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej.

■ 31 sierpnia, w 30 rocznicę podpisania porozumień sierpniowych, odbyły się w Gdańsku uroczystości rocznicowe „Solidarności”. Przy pomniku Trzech Krzyży na placu Solidarności została odprawiona uroczysta Msza św. w intencji Ludzi Pracy. Przewodniczył jej Prymas Polski Arcybiskup Józef Kowalczyk wraz z biskupami z całego kraju.

KRONIKA ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ

POMNIK KATYŃSKI W BAZIE HARCERSKIEJ W OPARTOWIE. 3 sierpnia w ośrodku rekolekcyjno-wypoczynkowym „Orle Gniazdo” w Opartowie koło Rajgrodu odprawiono uroczystą Mszę św., podczas której odsłonięto oraz poświęcono pomnik i urnę z ziemią katyńską. Eucharystię koncelebrowali biskupi i kapłani trzech diecezji: białostockiej, łomżyńskiej i elckiej. Przewodniczył jej abp Edward Ozorowski, homilię wygłosił bp Romuald Kamiński z Elku, a pomnik i urnę z ziemią katyńską pobłogosławił bp Tadeusz Bronakowski z Łomży. Uroczystości katyńskie odbyły się w ramach turnusu obozu harcerskiego, na którym przebywała młodzież z drużyn parafialnych Archidiecezji Białostockiej.



TRANSPORT CARITAS Z POMOCĄ POWODZIANOM Z BOGATYNI I PORAJOWA. 11 sierpnia 2010 roku wyruszył transport Caritas Archidiecezji Białostockiej z pomocą powodzianom z Bogatyni i Porajowa. Dary stanowiły przede wszystkim: żywność, woda pitna, środki czystości, ubrania, koce, karimaty, śpiwory, pościel. Zbiórka przeprowadzona została 9 sierpnia w białostockiej siedzibie Caritas.



XXIV BIAŁOSTOCKA PIESZA PIELGRZYMKA NA JASNEJ GÓRZE. Cztery grupy XXIV Białostockiej Pieszej Pielgrzymki dotarły 12 sierpnia 2010 roku na Jasną Górę. Po pokonaniu prawie 500 kilometrów, do Sanktuarium Królowej Polski dotarło Matki Bożej ponad 400 pielgrzymów. Wraz z pielgrzymami na Jasną Górę wszedł Metropolita Białostocki abp Edward Ozorowski. Białostocka pielgrzymka zakończyła się Mszą św. w kaplicy Cudownego Obrazu

i Apelem Jasnogórskim. Eucharystię celebrował Arcybiskup Metropolita, księża przewodnicy oraz przybyli z Białegostoku kapłani.

ŚWIĘTO WOJSKA POLSKIEGO I UROCZYSTOŚCI DOŻYNKOWE. 15 sierpnia w archikatedrze białostockiej, w dniu uroczystości patronalnej, modlono się za Ojczyznę i dziękowano za tegoroczne plony. Eucharystii w intencji Ojczyzny o godz. 11.00 przewodniczył abp Edward Ozorowski. W modlitwie wzięli udział żołnierze jednostek stacjonujących na Białostocczyźnie, kombatancki, przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich, reprezentanci pozostałych służb mundurowych wraz z pocztami sztandarowymi, harcerze oraz mieszkańcy Białegostoku. Delegację rolników z kilkunastu parafii Archidiecezji przyniosły tegoroczne plony na nabożeństwo dziękczynne o godz. 14.00. Przewodniczył mu abp Stanisław Szymecki, który na zakończenie nabożeństwa poświęcił dożynkowe wieńce. Dożynki zakończył konkurs na najpiękniejszy wieniec oraz koncert w wykonaniu zespołów ludowych.



XVIII PIESZA EKUMENICZNA PIELGRZYMKA DO WILNA. 16 sierpnia w XVIII Pieszej Ekumenicznej Pielgrzymce do Wilna wyruszyło ok. 250 pielgrzymów z całej Polski. Mszy św. na rozpoczęcie pielgrzymki w białostockiej archikatedrze przewodniczył abp Edward Ozorowski. Tegoroczna pielgrzymka odbyła się pod hasłem: „Bądźmy Świadkami Miłości, jak Maryja Matka Miłosierdzia”. Pielgrzymi w ciągu 9 dni pokonali prawie 300 kilometrów idąc



przez tereny Polski, Białorusi i Litwy. W Grodnie dołączyła do nich grupa około 70. pątników z Białorusi wraz z kapłanami. Pątnicy dotarli do Ostrej Bramy 24 sierpnia, gdzie przywitał ich i przewodniczył Mszy św. ks. infułat Adam Krasieński, Wikariusz Generalny Archidiecezji Białostockiej.



UROCZYSTOŚCI JUBILEUSZOWE KARDYNAŁA HENRYKA GULBINOWICZA W SZUDZIAŁOWIE. 22 i 23 sierpnia w parafii Szudziałowo kard. Henryk Gulbinowicz świętował 60-lecie kapłaństwa, 40. rocznicę święceń biskupich i 25 lat kardynatu. W tej parafii, tuż po święceniach Jubilat rozpoczął swoją posługę kapłańską. Ksiądz Kardynał pragnął właśnie tu dziękować Bogu za dar kapłaństwa i ludziom, wśród których posługiwał jako młody kapłan i prefekt szkół podstawowych, za okazywaną wciąż pamięć i życzliwość. Uroczystą Mszę św. wraz z Jubilatem celebrowali: abp Edward Ozorowski, abp Leszek Sławoj Głódź, abp Wojciech Ziemia, bp Krzysztof Nitkiewicz, bp Edward Janiak oraz kapłani Archidiecezji Białostockiej, Wrocławskiej, Warmińskiej.

BIAŁOSTOCKIE DZIĘKCZYNIENIE W 30.LECIE „SOLIDARNOCI”. W ramach obchodów 30-lecia NSZZ „Solidarność” związkowcy Regionu Podlaskiego spotkali się w archikatedrze białostockiej na uroczystej Mszy św. dziękczynnej. Uroczystości przewodniczył abp Stanisław Szymecki, który na zakończenie podziękował członkom „Solidarności” za „30. lat wielkiego zasiewu dobra, prawdy i wiary; za 30. lat miłości Ojczyzny, patriotyzmu i walki o lepszą Polskę”. Arcybiskup podziękował także za nowy witraż ufundowany przez białostockich związkowców do archikatedry. Przedstawia on patrona i kapelana „Solidarności”, bł. ks. Jerzego Popiełuszkę. Po zakończeniu uroczystości w archikatedrze złożono kwiaty pod pomnikiem bł. ks. Jerzego.



stockiej. Udział w zlocie w Krakowie zakończył akcję wakacyjną Duszpasterstwa Harcerzy Archidiecezji Białostockiej.

FESTIWAL MŁODYCH ORGANISTÓW. W dniach 27-29 sierpnia odbyła się I edycja Ogólnopolskiego Konkursu Młodych Organistów im. Franciszka Karpińskiego w ramach Festiwalu Muzyki Kościelnej Archidiecezji Białostockiej. Ideą konkursu było promowanie wśród młodych adeptów gry na organach wykonawstwa utworów polskich kompozytorów o tematyce religijnej lub inspirowanych muzyką religijną. W ramach festiwalu odbywały się również otwarte dla publiczności cykle koncertów wybitnych artystów z Podlasia oraz zaproszonych gości z Polski, sympozja i wykłady o muzyce kościelnej i organowej.

ARCHIDIECEZJALNY DZIEŃ KATECHETYCZNY. Duchowni i katecheci świeccy Archidiecezji Białostockiej spotkali się 28 sierpnia na konferencji poprzedzającej nowy rok szkolny. Spotkanie rozpoczęła Msza św., której przewodniczył abp Edward Ozorowski. Następnie w sali kina Ton konferencję pt. „Odpowiedzialność osób i środowisk za katechezę” wygłosił ks. prof. Józef Stala. Na zakończenie Arcybiskup Metropolita podziękował organizatorom spotkania i udzielił katechetom błogosławieństwa na nowy rok pracy. W Archidiecezji Białostockiej w nowym roku szkolnym uczyć będzie ponad 460 katechetów, z czego 2/3 stanowią osoby świeckie.



Więcej informacji na stronie internetowej www.archibial.pl

STOLICA APOSTOLSKA

■ Oficjalną stronę internetową Watykanu „www.vatican.va” odwiedza każdego dnia 3 mln osób z całego świata. Od sierpnia udostępniony został kolejny z drogocennych zabytków – Kaplica Sykstyńska. Dzięki nowoczesnej technice można ją zwiedzać wirtualnie. Podobne wycieczki można odbyć także po Muzeach Watykańskich oraz trzech Bazylikach: św. Piotra, św. Pawła za Murami i św. Jana na Lateranie.

■ 4 sierpnia podczas śródowej audyencji ogólnej w Watykanie Benedykt XVI pozdrowił grupę polskich ministrantów. Przybyli oni do Rzymu w ramach pielgrzymki służby liturgicznej z całej Europy w 50-lecie Międzynarodowego Stowarzyszenia Ministrantów. Na Placu św. Piotra zebrało się ponad 53 tys. ministrantów z kilkunastu krajów Europy. Papież zaapelował do nich o kontynuowanie wielokodusznej i wiernej służby Kościołowi oraz „wspomaganie swych księży w przybliżaniu Jezusa światu”.

■ 186 projektów za ponad 2 mln dolarów zrealizuje na terenie Ameryki Łacińskiej i Karaibów Fundacja „Populorum Progressio” związana z Papieską Radą „Cor Unum”. Przyjęte do realizacji inicjatywy to przedsięwzięcia z zakresu produkcji, infrastruktury komunalnej, zwłaszcza zaopatrzenia w wodę, edukacji, ochrony zdrowia i budownictwa.

■ Gwardia Szwajcarska odbyła pielgrzymkę śladami Josepha Ratzingera. Wzięły w niej także udział polskie Siostry Albertynki, przygotowujące na co dzień posiłki dla „wojska papieskiego”. Była ona drugą wspólną wyprawą gwardzystów. Przed czterema laty, w związku z jubileuszem 500-lecia formacji udali się oni śladami patrona jednostki – św. Marcina z Tours.

■ Emerytowany przewodniczący Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu kard. Andrzej Maria Deskur obchodził 20 sierpnia br. 60. rocznicę święceń kapłańskich. W maju minęła również 25. rocznica obdarzenia go przez Jana Pawła II godnością kardynalską.

■ Drugi tom *Jezusa z Nazaretu* ukaże się 13 marca i to od razu w 20 krajach. Łączny nakład przekroczy 2 mln egzemplarzy. Dyrektor Libreria Editrice Vaticana – ks. Giuseppe Costa – poinformował, że książka składa się z 9 rozdziałów. Nawiązuje ona do *Ewangelii* św. Łukasza i opisuje ostatni etap życia Jezusa, poczynając od tryumfalnego wjazdu do Jerozolimy.

■ Kongregacja ds. Ewangelizacji Narodów udzieliła wsparcia katolickim ośrodkom dla osób zarażonych wirusem HIV. W sumie przeznaczyla na ten cel 1,2 mln euro. Trafia one do 131 placówek w 41 krajach. 104 z nich znajdują się w Afryce, gdyż tam epidemia rozwija się najszybciej. Obok leczenia chorych ważną rolę na kontynencie afrykańskim odgrywa również prewencja. Watykańska dykasteria misyjna przekazała także 300 tys. euro na pomoc dla uchodźców. Środki te trafiają przede wszystkim do Konga, Sudanu i Haiti.

KALENDARZ LITURGICZNY

1. Środa – wspomn. bł. Bronisławy, Dz – 1 Kor 3, 1-9; Łk 4, 38-44
2. Czwartek – 1 Kor 3, 18-23; Łk 5, 1-11
3. Piątek – wspomn. św. Grzegorza Wielkiego, Pp Dr – 1 Kor 4, 1-5; Łk 5, 33-39
4. Sobota – 1 Kor 4, 6-15; Łk 6, 1-5
5. **23 NIEDZIELA ZWYKŁA** – Mdr 9, 13-18b; Flm 9b-10.12-17; Łk 14, 25-33
6. Poniedziałek – 1 Kor 5, 1-8; Łk 6, 6-11
7. Wtorek – 1 Kor 6, 1-11; Łk 6, 12-19
8. Środa – **ŚWIĘTO NARODZENIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY** – Mi 5, 1-4a albo Rz 8, 28-30; Mt (dłuższa) 1, 1-16.18-23 albo (krótsza) 1, 18-23
9. Czwartek – 1 Kor 8, 1b-7.10-13; Łk 6, 27-38
10. Piątek – 1 Kor 9, 16-19.22-27; Łk 6, 39-42
11. Sobota – 1 Kor 10, 14-22; Łk 6, 43-49
12. **24 NIEDZIELA ZWYKŁA** – Wj 32, 7-11.13-14; 1 Tm 11, 12-17; Łk (dłuższa) 15, 1-32 albo (krótsza) 15, 1-10
13. Poniedziałek – wspomn. św. Jana Chryzostoma, Bp Dr – 1 Kor 11, 17-26.33; Łk 7, 1-10
14. Wtorek – **ŚWIĘTO PODWYŻSZENIA KRZYŻA ŚWIĘTEGO** – Lb 21, 4b-9 albo Flp 2, 6-11; J3, 13-17
15. Środa – wspomn. Najświętszej Maryi Panny Bolesnej – Hbr 5, 7-9; J 19, 25-27 albo Łk 2, 33-35
16. Czwartek – wspomn. św. Korneliusza, Pp i Cypriana, Bp, Mm – 1 Kor 15, 1-11; Łk 7, 36-50
17. Piątek – 1 Kor 15, 12-20; Łk 8, 1-3
18. Sobota – **ŚWIĘTO ŚW. STANISŁAWA KOSTKI, ZAKONNIKA, PATRONA POLSKI** – Mdr 4, 7-15 albo 1 J 2, 12-17; Łk 2, 41-52
19. **25 NIEDZIELA ZWYKŁA** – Am 8, 4-7; 1 Tm 2, 1-8; Łk (dłuższa) 16, 1-13 albo (krótsza) 16, 10-13
20. Poniedziałek – wspomn. św. Andrzeja Kim Taegon, Prezb., Pawła Chong Hasang i Towarzyszy, Mm – Prz 3, 27-35; Łk 8, 16-18
21. Wtorek – **ŚWIĘTO ŚW. MATEUSZA, APOSTOŁA I EWANGELISTY** – Ef 4, 1-7.11-13; Mt 9, 9-13
22. Środa – Prz 30, 5-9; Łk 9, 1-6
23. Czwartek – wspomn. św. Ojca Pio z Pietrelciny, Prezb. – Koh 1, 2-11; Łk 9, 7-9
24. Piątek – Koh 3, 1-11; Łk 9, 18-22
25. Sobota – wspomn. bł. Władysława z Gielniowa, Prezb. – Koh 11, 9-12, 8; Łk 9, 43b-45
26. **26 NIEDZIELA ZWYKŁA** – Am 6, 1a.4-7; 1 Tm 6, 11-16; Łk 16, 19-31
27. Poniedziałek – wspomn. św. Wincentego a Paulo, Prezb. – Hi 1, 6-22; Łk 9, 46-50
28. Wtorek – wspomn. św. Wacława, M – Hi 3, 1-3.11-17.20-23; Łk 9, 51-56
29. Środa – święto Świętych Archaniołów Michała, Gabriela i Rafała – Dn 7, 9-10.13-14 albo Ap 12, 7-12a; J 1, 47-51
30. Czwartek – wspomn. św. Hieronima, Prezb. Dr – Hi 19, 21-27; Łk 10, 1-12

ŚCIEŻKAMI BOŻEGO SŁOWA

XXIII NIEDZIELA ZWYKŁA

Nieś swój krzyż każdego dnia z Chrystusem

Uczeń Jezusa musi być wolny od wszystkiego, co nie pochodzi od Niego, albo jest wbrew Niemu. Tylko w ten sposób można zrozumieć ewangeliczny wymóg: „Jeśli ktoś przychodzi do mnie, lecz bardziej miłuje swego ojca i matkę, braci i siostry, a także swoje życie, nie może być moim uczniem”.

Poznać Jezusa znaczy odnaleźć najdrogocenniejszy skarb i nie mieć już nikogo i nic cenniejszego. Skarbu tego nie wycenia się na licytacjach w domach aukcyjnych, nie deponuje się go w bankach, czy kasach pancernych. Skarb ten jest w ludzkim sercu. Jego posiadacze stają się zdolni do kochania bardziej niż wszyscy inni, bo w imię tego, który jest samą miłością. Spotkanie z Jezusem wyklucza nienawiść, zawsze jest wezwaniem do miłości. Nie jest to miłość „po omacku”, metodą prób i błędów. Spotkanie pokazuje swoim życiem jak się kocha. On kochał wszystkich, nie wyłączając nieprzyjaciół i tych, którzy Go nienawidzili. Największym dowodem Jego miłości był krzyż. Dlatego bycie Jego uczniem jest uwarunkowane dzwiganie krzyża. Dosłownie? Po głównej ulicy mojego



miasta? Nie. Każdy ma swój osobisty krzyż, czasami ukryty na dnie serca. Nie każdy umie go nazwać po imieniu. A to warunek, by wziąć go na swoje ramiona i pójść za Jezusem do zbawienia. Nie jest to sztuka dla sztuki. Chodzi tu o wysoką stawkę, najwyższą – o wieczność w Jego obecności.

W stawianiu się Chrystusowym uczniem trzeba więc najpierw spytać się o osobistą wolność. O to, co jest balastem w kroczeniu za Jezusem. Czego, a może kogo trzeba się pozbyć? A potem „rozebrać się” trzeba za krzyżem, pierwszy raz, a może i już kolejny, tylko inaczej, wziąć go na swoje ramiona i wybrać się po śladach Mistrza z Nazaretu do nieba – ono jest zarezerwowane dla Jego uczniów.

XXIV NIEDZIELA ZWYKŁA

W niebie większa radość jest z grzesznika, który się nawraca

Bóg nie jest wyobcowanym z rzeczywistości, nieznającym ludzkiego życia fantastą, który zza niebiańskiego biurka ustala normy ludzkiego życia i postępowania. Wie On kim jest człowiek, bo sam go stworzył i sam stał się Człowiekiem.

Życie ludzkie toczy się pomiędzy grzechem i łaską. Grzech stał się na życzenie człowieka. Łaska jest dziełem Boga danym człowiekowi. Po pierwszym grzechu, kierowany miłością, Bóg wyruszył na poszukiwanie człowieka. Odnalazł go najpełniej w swoim Synu – Bogu Człowieku, Jezusie Chrystusie. To się nazywa Odkupienie. Przez nie został pokonany grzech i jego spraw-



ca. Jednakże Odkupienie nie ubezwłasnowolniło człowieka – wciąż w swojej wolności popełnia on grzechy. Nie zmienił się także Bóg. Pozostał Miłością, która nieustannie wyrusza na poszukiwanie uwikłanego w grzech człowieka. Spotkanie Boga ze świadomym grzechu i żalującym tego człowiekiem kończy się zawsze przebaczeniem. Jest to miłosierna miłość. Jej „happy endem” jest nadprzyrodzona radość Boga, analogiczna do tej, która towarzyszy pasterzowi, gdy odnajduje jedną z dziećmiędziesięciu dziewczęciu owiec, albo kobiecie znajdującej zagubioną drachmę. Zdaje się, że w zestawieniu tych dwóch przypowieści jest ukryta prawda o Bogu, Jego ojcowskiej i macierzyńskiej trosce o człowieka.

Pasterz szuka owcy do skutku. Kobieta szuka drachmy aż ją znajdzie. Bóg nie męczy się szukaniem grzesznego człowieka. Budzi to nadzieję, że będzie szukał go aż odnajdzie, by ucieszyć się wraz z całym niebem z jego nawrócenia. Przyspiesz radość nieba! Wyjdź na spotkanie szukającego ciebie Boga!

XXV NIEDZIELA ZWYKŁA

Nie możemy służyć Bogu i mamonie

Można odnieść wrażenie, że „Ewangeliczna przypowieść o nieuczciwym zarządcy” jest pochwałą cwaniactwa i zapobiegliwości za wszelką cenę. Nic z tych rzeczy.

Misja Jezusa, choć na ziemi, odnosiła się do nieba. To prawda, Jezus uzdrowiał z chorób fizycznych, wskrzeszał z martwych do życia doczesnego, ale zawsze czynił to w perspektywie zbawczej, dla wzbudzenia wiary w Jego zbawczą moc i mesjańskie posłanie. Do czego więc zachęca zarządca majątku, perfekcyjny krętacz i fałszerz zobowiązań dłużników wobec właściciela zarządzanej przezeń posiadłości? Do zapobiegliwości i sprytu w trosce o życie wieczne. Do tego, by w pogoni za chlebem nie zapomnieć o niebie.

Pracodawcy coraz częściej stawiają wymagania, które niemalże domagają się traktowania firmy jako jedynej istniejącej rzeczywistości, z do minimum ograniczonym czasem na wszystko inne. Potrzeba wówczas rzeczywiście nie lada sprytu i przebiegłości, by wyrwać się ze



szponów pracoholizmu i uciec na pustynię, gdzie jest się poza tak zwanym zasięgiem. Oczywiście, że uczciwie wykonywana praca jest zawsze drogą do nieba. Jednakże do bycia „synem światłości” potrzeba przyjąć Jezusa i przy Nim trwać. W przeciwnym razie człowiek staje się „synem ciemności”, „synem tego świata”, tym, który nie dał się oświecić światłem *Ewangelii* i żyje według „zasad tego świata”. W ostatecznym rozrachunku służy się zawsze albo Bogu albo mamonie.

XXVI NIEDZIELA ZWYKŁA

Wspomnij synu, że za życia otrzymałeś swoje dobra

Od zawsze bogactwo i bieda towarzyszą człowiekowi. Systemy polityczno-społeczne, które każdemu chciały dać po równo okazały się utopijne i doprowadziły do ekonomicznego upadku z długotrwałymi konsekwencjami.

Bogaty, bezimienny człowiek i nędznik Łazarz, o których opowiada Jezus nie są przykładami potępienia bogactwa i pochwałą ubóstwa. Sam Jezus był ubogi, z ubóstwa uczynił radę ewangeliczną, ale też pozwalał, by byli przy Nim bogaci, korzystał z ich majątkości.

Bogaci są potrzebni ubogim, a ubodzy potrzebni bogatym. Cho-



dzi o nazwaną przez Jana Pawła II „wyobraźnię miłosierdzia”, o solidarność tych, którzy mają wystarczająco z tymi, którzy nie mają nic. Ewangelicznych Łazarzy (ludzi prostego serca i autentycznego ubóstwa – nie wuzdanego cwaniactwa) spotykamy na ulicy, widzimy na szklanym ekranie jako ofiary kataklizmów i losowych wypadków. Budzi się wówczas pozytywny odruch współczucia i potrzeba dzielenia się. Bogu nie jest to obojętne. On po śmierci odmienia ludzkie losy i każdy dobry czyn na ziemi rekompensuje niebem. W chrześcijaństwie nie chodzi więc o to, czy być biednym, czy bogatym, ale by widzieć potrzebującego człowieka i starać się zaradzić jego biedzie, najlepiej ofiarowaniem mu przysłowiowej wędki, a nie ryby. W chrześcijaństwie liczy się to, „co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych”, bo to uczyniliście samemu Bogu, a tylko On może dać zbawienie.

Teksty rozważań przygotował
ks. Radosław Kimsza

ŚWIĘCI MIESIĄCA

św. Jan Chryzostom

Ur. w Antiochii ok. 349 r. Starannie wykształcony, poświęcił się życiu monastycznemu. Wybrany biskupem Konstantynopola okazał się gorliwym pasterzem. Zasłynął głoszonymi kazaniami, przez co zyskał przydomek „Złotoustego”. Ściągnął na siebie nienawiść dworu cesarskiego i został skazany na wygnanie, gdzie zmarł 14 września 407 r.



św. Stanisław Kostka

Ur. w Rostkowie na Mazowszu w 1550 r. Wychowany w bardzo religijnej atmosferze. Jako młodzieniec potajemnie udał się do Rzymu, by wstąpić do Towarzystwa Jezusowego. Tam umarł w 1568 r. w opinii świętości. Kanonizowany w 1726 r. Relikwie Świętego spoczywają w kościele św. Andrzeja na Kwirynale w Rzymie. Jest patronem studentów, nowicjuszy i zakonnych, alumnów, polskiej młodzieży oraz Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży.



św. Mateusz Apostoł

Pochodził z Kafarnaum. Pełnił urząd celnika, gdy Jezus powołał go na Apostoła. Według tradycji Mateusz głosił Ewangelię na Wschodzie. Napisał *Ewangelię* skierowaną przede wszystkim do wyznawców judaizmu oraz do chrześcijan, którzy nawrócili się z judaizmu. Święty Mateusz jest patronem księgowych, celników, urzędników podatkowych, straży granicznej oraz pracowników kantorów.



św. o. Pio

Francesco Forgione, ur. w 1887 r. w Pietrelcinie, w południowych Włoszech. W młodzieńczych latach doświadczał niebiańskich wizji i ekstaz. W wieku 15 lat wstąpił do Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów. Po złożeniu ślubów zakonnych, przyjął imię brata Pio. W 1910 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Od 1916 r. osiadł w klasztorze w San Giovanni Rotondo, gdzie pozostaje aż do śmierci – 23 września 1968 r. Kierownik duchowy i spowiednik. Wizjoner i stygmatyk. Posiadał dar uleczenia chorych, bilokacji, prorocstwa, zdolność do abstynencji od snu i pokarmów oraz zdolność do czytania w ludzkich sercach i dar nawracania.



św. Hieronim

Żył w latach 340-420. Nawrócił się w czasie studiów w Rzymie. Wybrawszy życie ascetyczne udał się na Wschód. Tam przyjął święcenia kapłańskie. Po powrocie do Rzymu został sekretarzem papieża Damazego. Pracował nad łacińskim przekładem *Pisma Świętego*. Wyjechał do Betlejem, gdzie kontynuował studia nad *Biblią*, przetłumaczył ją na język łaciński i skomentował. Jest patronem archeologów, archiwistów, biblistów, bibliotekarzy, studentów i tłumaczy.



Z NAUCZANIA OJCA ŚWIĘTEGO

**ŚW. TARZYCIUSZ WZOREM DLA MINISTRANTÓW**

„Od nas prawdopodobnie nie będzie wymagane męczeństwo, jednak Jezus wzywa nas do wierności w rzeczach małych, w codziennych obowiązkach, do dawania świadectwa Jego miłości, uczestnicząc w życiu Kościoła i spotykając tak wielu przyjaciół, wraz z którymi uczymy się Go poznawać bardziej. W tym zadaniu niech wspiera nas wstawiennictwo Świętych Tarzycjusza oraz Jana Marii Vianneya, którego dziś wspominamy w liturgii. Ich przykład niech nas pociąga każdego dnia, by kochać Jezusa i z miłością pełnić Jego wolę, jak czyniła Najświętsza Maryja Panna, wierna swemu Synowi aż do końca”.

Audiencja ogólna, 4.VIII.2010 r.

NIEŚMY NASZ KRZYŻ NA KAŻDY DZIEŃ

„Skąd pochodzi siła, by znieść męczeństwo? Z głębokiego wewnętrznego zjednoczenia z Chrystusem. Albowiem męczeństwo i powołanie do niego nie jest wynikiem ludzkiego wysiłku, ale odpowiedzią na Bożą inicjatywę, darem łaski, który uzdalnia do oddania życia ze względu na miłość do Chrystusa, Kościoła i świata. Gdy czytamy żywoty męczenników zdumiewa nas pogoda ducha i męstwo w ich wychodzeniu naprzeciw cierpieniu i śmierci. Moc Boga w pełni objawia się w słabości, w ubóstwie tego, kto się Mu oddaje i tylko w Nim pokłada nadzieję. Należy przy tym podkreślić, że łaska Boża nie niweczy wolności tego, kto doświadcza męczeństwa, lecz ją wzbogaca i uwzniośla. Męczennik jest człowiekiem wolnym, wolnym zwłaszcza wobec ziemskich potęg, który w jednym definitywnym akcie oddaje Bogu całe swoje życie i w najwyższym akcie wiary nadziei i miłości powierza się w ręce Stwórcy i Odkupiciela. Poświęca swoje życie, by całkowicie zjednoczyć z ofiarą Chrystusa na krzyżu”.

Audiencja ogólna, 11.VIII.2010

O ODNOWIE KOŚCIOŁA W CHRYSZCIE ZA PONTYFIKATU PIUSA X

„Pontyfikat św. Piusa X pozostawił niezatarty ślad w historii Kościoła. Cechował go wielki wysiłek reformatorski, wyrażony w zawołaniu: Instaurare omnia in Christo – wszystko odnowić w Chrystusie. Jego poczynania dotyczyły różnych dziedzin życia Kościoła. Wierny misji umacniania braci w wierze, stanowczo reagował na pewne tendencje, które pojawiły się w teologii pod koniec XIX i na początku XX wieku; potępił modernizm, aby chronić wiernych przed błędnymi poglądami i wspierać naukowe zgłębianie Objawienia w zgodzie z Tradycją Kościoła”.

Audiencja ogólna, 18.VIII.2010

O ZAŻYŁOŚCI ZE ŚWIĘTYMI

„Bądźcie pewni, staną się oni dobrymi przewodnikami, którzy pokażą wam, jak coraz bardziej kochać Boga. Będą dla was cenną pomocą na drodze ludzkiego i chrześcijańskiego dojrzewania. Jak wiecie, ja także jestem związany w sposób szczególny z niektórymi świętymi. Obok św. Józefa i św. Benedykta, których imiona noszę, jest wśród nich św. Augustyn. Dane mi było poznać go z bliska dzięki modlitwie i studiom. Stał się on moim towarzyszem drogi mojego życia i mojej posługi. Wiemy, że jego życiowa droga nie była łatwa. Sądził, że znalazł Prawdę w zaszczytach, karierze, posiadaniu rzeczy, w obietnicach natychmiastowego szczęścia. Popęłniał błędy, przeżywał smutne chwile, stawiał czoła niepowodzeniom, ale nigdy się nie zatrzymał, nigdy się nie zadowolił jedynie odbłaskami światła. Potrafił wejść w głębię samego siebie i zdał sobie sprawę, że owa Prawda, ów Bóg, którego szukał o własnych siłach, był mu bliższy niż on sam, że zawsze był blisko, nigdy go nie opuścił. W końcu, że to nie on znalazł Prawdę, lecz to Prawda odnalazła jego. Drodzy Bracia i Siostry, pragnę powiedzieć wam wszystkim, również tym, którzy przeżywają trudną chwilę na swej drodze wiary, którzy tylko po części uczestniczą w życiu Kościoła, bądź żyją tak, jakby Boga nie było: nie lekajcie się Prawdy. Nigdy nie ustawajcie w drodze do niej. Nigdy nie rezygnujcie z poszukiwania w waszym sercu głębokiej prawdy o was samych i o świecie. Bóg nie omieszką dać wam światła i ciepła, byście mogli poczuć w swoim sercu, że On nas kocha i pragnie, byśmy Go kochali”.

Audiencja ogólna, 25.VIII.2010

PYTANIA DO KSIĘDZA

**Chrzest dziecka we własnym kościele parafialnym**

Czy prawo kościelne określa miejsce chrztu św.? Chodzi o to, że chcemy ochrzcić nasze dziecko w parafii moich rodziców, gdzie starsze dzieci też były ochrzczone. Przy najmniej w jednej parafii będą wszystkie metryki chrztu, a nie w różnych, zwłaszcza, że mieszkamy w wynajętym miesz-

kaniu i w przyszłości chcemy wybudować dom na wsi i tam zamieszkać.

Michał

Prawo Kościelne zawarte w Kodeksie Prawa Kanonicznego na zagadnienie miejsca chrztu poświęca cztery kanony. Najpierw podkreśla, że poza wypadkiem konieczności, właściwym miejscem chrztu jest kościół lub kaplica, ale zaraz dodaje, że należy uważać za regułę, iż dorosły ma przyjmować chrzest we własnym kościele parafialnym, dziecko zaś w kościele parafialnym jego rodziców, chyba że co innego doradza słuszną przyczyna (por. kan. 857). A więc przede wszystkim ma to być kościół parafialny i to nie jakiegokolwiek, ale tej parafii, do której należą rodzice dziecka.

Związki niesakramentalne

Co Kościół katolicki robi dla wierzących żyjących w związkach niesakramentalnych? Dlaczego czujemy się jak wykluczeni z Kościoła, albo wręcz skazani na potępienie? Nie możemy się rozejść, a chcemy w pełni uczestniczyć w życiu Kościoła.

Krzysztof i Małgorzata

Kościół katolicki nigdy nie ogłasza, że ktoś jest potępiony, nawet los największych grzeszników nie jest przedmiotem deklaracji Kościoła. Jeżeli już coś jest ogłaszane to wyjątkowość i świętość wiernych Kościoła. Jeżeli chodzi o osoby rozwiedzione, które zawarły ponowny związek małżeński (siłą rzeczy już tylko cywilny) to żyją one w sytuacji nieregularnej. Obiektywnie rzecz biorąc ich stan życia stoi w jawnej sprzeczności z nauką

Kościół o nierozzerwalności małżeństwa ważnie zawartego.

Czasy współczesne naznaczone są znaczną dewaluacją wszelkich instytucji, w tym także małżeństwa jako takiego, a także i małżeństwa sakramentalnego. Plaga rozwodów często podsycana medialnymi wzorcami, łatwość zawierania małżeństwa i jego zakończenia, brak dojrzałości w chwili podejmowania decyzji o małżeństwie, czy całkowita nieodpowiedzialność już w małżeństwie, nieumiejętność rozwiązywania konfliktów, nałogi, to niektóre możliwe przyczyny decyzji o zakończeniu małżeństwa i wstąpienia w kolejny związek już tylko cywilny.

Kościół wiedziony głosem Jana Pawła II, stara się obejmować duszpasterską troską osoby wierzące żyjące w związkach niesakramentalnych (por. FC 84). W wielu diecezjach w Polsce, także w Białym-

Po co katechezy przedmażeńskie?

Dlaczego księża wymagają dodatkowych kursów przedmażeńskich skoro w szkole średniej już taki kurs przechodziliśmy? Przecież świadomość seksualna współczesnej młodzieży i wiedza na temat małżeństwa jest o wiele większa niż kilkanaście lat temu.

Ewa

Im trudniejsze zadanie przed nami się pojawia tym lepiej trzeba się do niego przygotować... Okazuje się, że zgodne i szczęśliwe życie małżeńskie oraz rodzinne jest coraz trudniejszą sprawą do osiągnięcia. Potwierdzają to statystyki: w 2008 roku w Polsce zawarto 257 tysięcy małżeństw i w tym samym roku było 66 tysięcy rozwodów /dane GUS/.

Można więc mówić nie tylko o pladze rozwodów, ale wręcz o mentalności rozwodowej w naszej Ojczyźnie. Chociaż trwałe i szczęśliwe małżeństwo jest jedną z bardziej cenionych wartości współczesnego Polaka, to w praktyce jest ono coraz trudniej osiągalne.

Trwałe i szczęśliwe małżeństwo wymaga dobrego przygotowania, które realizuje się właściwie przez całe życie człowieka. Dlatego możemy mówić o kilku etapach przygotowania do sakramentu małżeństwa w Kościele Katolickim. Jest to przygotowanie dalsze, obejmujące najwcześniejsze lata życia w szczęśliwej i pełnej rodzinie, która jest szkołą podstawowych wartości ludzkich, gdzie doświadcza się miłości, co pozwala na budowanie pierwszych relacji życiowych. Kolejnym etapem jest przygotowanie bliższe, a więc kateche-

W każdym kościele parafialnym jest chrzcielnica, miejsce chrztu, źródło życia wiecznego. Poza tym ordynariusz miejsca, po wysłuchaniu zdania proboszcza, może dla wygody wiernych zezwolić lub nakazać, ażeby chrzcielnica była także w innym kościele niż parafialny lub kaplicy na terenie parafii (por. kan. 858).

Ten wymóg udzielania sakramentu chrztu w kościołach lub kaplicach posiadających chrzcielnicę nie jest jednak absolutny. Jeśli bowiem kandydat do chrztu, ze względu na odległość lub inne okoliczności, nie może bez poważnej niedogodności przybyć lub być przyniesiony do takiej świątyni, wówczas chrztu można, a nawet trzeba, udzielić w innym bliżej położonym kościele lub

stoku, istnieją duszpasterstwa małżeństw niesakramentalnych. Zadaniem takiego duszpasterstwa jest miłosierne pochylenie się nad osobami, które często bez własnej winy zostały porzucone przez współmałżonka, a teraz pragną tworzyć szczęśliwą rodzinę z nowym małżonkiem.

Pierwszą zasadą, ewangeliczną, duszpasterstwa małżeństw niesakramentalnych jest nie sądzić, zwłaszcza w tak delikatnej kwestii jak życie ludzkie, uczucia i postawy, czy życiowe decyzje. Jeżeli już trzeba sądzić pozostawiamy to Sądowi Biskupiemu, gdzie trzeba cierpliwie i wnikliwie zbadać czy poprzednie małżeństwo było ważnie zawarte. Pozytywne orzeczenie Sądu Biskupiego (stwierdzenie nieważności małżeństwa) otwiera drogę do zawarcia sakramentalnego małżeństwa i do pełnego uczestniczenia w życiu Kościoła.

kaplicy albo nawet w innym odpowiednim miejscu (por. kan. 859). Jednak poza wypadkiem konieczności chrztu nie należy udzielać w domach prywatnych, chyba że ordynariusz miejsca zezwoli na to dla poważnej przyczyny. Jeśli biskup diecezjalny nie zarządzi inaczej, chrztu nie należy udzielać w szpitalach, chyba że zmusza do tego konieczność lub inna racja duszpasterska (por. kan. 860).

Ostatecznie każdy chrzest udzielony na terenie danej parafii zostaje odnotowany w księgach metrycznych, które stanowią urzędowy dokument udzielonego sakramentu chrztu świętego. Sakrament chrztu świętego włącza we wspólnotę Kościoła, ale jednocześnie w konkretną wspólnotę (rodzinę) parafialną.

Tym, którzy nie mogą uregulować swego związku i pozostają w sytuacji nieregularnej, należy przypomnieć, że są ciągle w Kościele. Jednak ich sytuacja obiektywnie rzecz biorąc jest nie zgodna z norami prawnymi Kościoła. Mimo to jako osoby ochrzczone mogą i powinny żyć po chrześcijańsku, praktykować swoją wiarę, słuchać Słowa Bożego, uczęszczać na Mszę św., modlić się, pielęgnować ducha pokuty, brać udział w życiu parafii, świadczyć miłosierdzie, a nade wszystko dobrze wychowywać swoje dzieci w wierze chrześcijańskiej. Nie mogą (jedynie i aż) uzyskać w ważny sposób rozgrzeszenia sakramentalnego i przyjmować Komunii św. w Eucharystii. Warto jednak pamiętać, że Bóg, który działa w sakramentach Kościoła, sam nie jest tymi sakramentami ograniczony.

tu małżeństwa z właśnie tą, a nie inną osobą. Pomocą w pojawiających się wątpliwościach może służyć psycholog, psychoterapeuta czy doradca rodzinny, którzy wspierają w podjęciu dojrzałej i odpowiedzialnej decyzji o wstąpieniu w związek małżeński (por. *Dyrektorium Duszpasterstwa Rodzin*, 18-30).

Na pytania odpowiadał ks. dr Józef Kozłowski, duszpasterz, pastoralista, dyrektor Wydziału Duszpasterstwa Rodzin Kurii Metropolitalnej Białostockiej.

Pytania do księdza można wysłać na adres ks.jozef@archibial.pl lub na adres miesięcznika. W każdym numerze znajdzie się odpowiedź na trzy pytania.

TEMAT NUMERU: W SZKOLE UCZNIÓW CHRYSYTA

Drogami katechezy

Rozmowa z ks. Jerzym Sęczkiem, dyrektorem Wydziału Katechetycznego Kurii Metropolitalnej Białostockiej

W tym roku mija 20 lat odkąd katecheza wróciła do szkoły. Jaka jest dzisiaj?

Decyzja o powrocie katechezy do szkoły zapadła 2 sierpnia 1990 roku, kiedy sam byłem jeszcze katechizowanym. Mogę zatem porównać katechezę przed i po 1990 roku. Zmieniło się sporo. Dla nas – wtedy uczniów – lepsze warunki

w ich wysiłkach.

Nauka religii, będąca jednym z przedmiotów nauczania, zyskała przez te lata, m.in. lepszą bazę techniczną i warunki lokalowe. Oprócz tego, dzięki wymaganiom polskiej oświaty, katecheeci podnieśli bardzo wysoko swoje kwalifikacje. Jestem im za to wdzięczny, że rozwijają swoje zdolności, po to, żeby Słowo Boże było przekazywane nie tylko z sercem, ale i profesjonalnie. Wielu z nich jest znakomitymi pedagogami. Niektórzy mają drugie fakultety, inni zostali nawet dyrektorami szkół.

Na posiedzeniu Konferencji Episkopatu Polski 8 marca 2010 roku została podpisana nowelizacja Podstawy programowej katechezy Kościoła Katolickiego w Polsce, a 9 czerwca br. zatwierdzony nowy Program nauczania religii. Czym są te dokumenty i co nowego wprowadzono?

Podstawa wyznacza zadania katechezy, cele katechetyczne, treści i wymagania szczegółowe, zadania nauczyciela religii, a także pokazuje korelację nauczania religii z edukacją szkolną. Adresatami Podstawy programowej są twórcy programów nauczania i autorzy podręczników, ale także katecheeci. Dokument ten określa wymagania, jakie należy stawiać przed uczniem. Ważnym elementem tego dokumentu są propozycje współpracy środowisk katechetycznych: rodziny, szkoły i parafii. Nowelizacja Podstawy programowej katechezy, jakiej dokonano w tym roku miała za cel dostosowanie nauczania religii do zmian oświatowych. Najważniejszą zmianą w dokumencie jest ukazanie treści programowych w języku wymagań szczegółowych, co wesprze katechetów w formułowaniu celów jednostki lekcyjnej. Nowelizacja uwzględnia również fakt rozpoczynania szkolnej edukacji w wieku 6 lat, a co się z tym wiąże przesunięcie za kilka lat I Komunii św. na trzecią klasę szkoły podstawowej.

Powstały na bazie Podstawy programowej Program nauczania religii zatwierdzony został w Białymstoku 9 czerwca br. na posiedzeniu Komisji Wychowania Katolickiego Konferencji Episkopatu Polski. Teraz jest czas na pisanie nowych podręczników. Wejdą one w życie najpóźniej 1 września 2012 roku.

Również w parafiach odbywa się katechizacja. Jaka jest jej rola?

Każda droga ma swój cel. Kiedy porównujemy katechezę do drogi, to widzimy, że głównym jej celem jest prowadzenie do wiary dojrzałej, do komunii z Jezusem. Takie wzrastanie w wierze potrzebuje środowiska, którym jest wspólnota parafialna. Wspólnota, która się modli, słucha Słowa i służy braciom może zabezpieczyć katechumenom warunki do wzrostu wiary. Zauważa się dziś niestety rozluźnienie więzi z własną parafią, a to jest sprzeczne z duchem Kościoła. Niedostrzeganie wartości parafii jest czasem źródłem nieporozumień związanych z miejscem przyjmowania I Komunii św. Dobrze by było, aby wzrosła jeszcze bardziej świadomość i odpowiedzialność za budowanie własnej wspólnoty parafialnej.

Spotkania katechetyczne w parafii nie powinny powtarzać nauki religii w szkole, ale je uzupełniać, zwłaszcza w zakresie wtajemniczenia i wychowania. Upraszczając podział na katechezę w szkole i w parafii, można powiedzieć, że ta pierwsza to przede wszystkim zdobywanie wiedzy religijnej, a ta druga to wzrost w wierze.

Kogo obejmuje ta katecheza i jak wygląda w odniesieniu do poszczególnych grup wiekowych?

Katecheza parafialna powinna obejmować wszystkich parafian. Obecnie głównymi adresatami są dzieci i młodzież przygotowujący się do przyjęcia sakramentów Eucharystii, pokuty i bierzmowania. Raczkują katecheza dorosłych. A przecież tak wiele trzeba zrobić jeszcze na gruncie katechezy chrzcielnej i przedmałżeńskiej, a także ożywić katechezę dorosłych.

Kto jest odpowiedzialny za katechezę w parafii?

Oczywiście ksiądz proboszcz jest głównym odpowiedzialnym za katechezę w swojej parafii. Warto jednak pamiętać o wspólnej odpowiedzialności katechetów i rodziców, a także wszystkich członków parafialnych wspólnot, w tym ruchów religijnych i grup. Świat uczy nas żądać, walczyć o swoje zachcianki, wygodę, bez patrzenia na to, co jest dobre i wartościowe, co służy rozwojowi duchowemu. W parafii, w moim lokalnym Kościele, chodzi o coś zupełnie innego, a mianowicie o to, żebyśmy jako uczeń Chrystusa dawał także świadectwo i był wsparciem dla tych, którzy tego będą potrzebowali.

Rozmawiała Teresa Margańska

TEMAT NUMERU: W SZKOLE UCZNIÓW CHRYSYTA

Być może nieraz nurtowało nas pytanie, jak wyglądała szkoła w czasach Jezusa i czy Pan Jezus chodził do szkoły. Jeśli tak, to czego się uczył? Jakich miał nauczycieli? Poniższy artykuł jest próbą odpowiedzi na te pytania w oparciu o narracje ewangeliczne o dzieciństwie i młodości Jezusa oraz o pisma judaistyczne.

Czy Pan Jezus chodził do szkoły?

Wychowanie domowe

Dzieci izraelskie uczyły się i wychowywały przede wszystkim poprzez wspólne życie w rodzinie, pracując i modląc się razem z rodzicami i krewnymi. Dorastające dzieci były bezpośrednio zapoznawane z pracami i przyszłymi obowiązkami, pomagały w polu i w domu, często doglądały trzód, co dotyczyło również dziewcząt. Dziewczynki pozostawały w okresie dzieciństwa i młodości pod opieką matki, chłopcy jedynie do trzeciego roku życia. Wychowanie chłopca dokonywało się dalej pod kierunkiem ojca rodziny, który miał obowiązek, jak później sformułowali to rabin, „nauczyć syna Prawa, dać mu żonę oraz nauczyć go zawodu”. Ojciec także własnym przykładem i słowem pouczał syna o pracach domowych i zajęciach gospodarskich, prawach i obowiązkach mężczyzny, tradycjach narodowych. W ten sposób wiedza historyczna i geograficzna, doświadczenie mądrościowe, tradycje narodowe, a także – co należy podkreślić – tradycje religijne przechodziły z pokolenia na pokolenie.

Wychowanie religijne

Ponieważ Ewangelie niewiele mówią o szkolnym i religijnym wykształceniu Jezusa, możemy to milczenie wypełnić tym, co mówią starożytne źródła żydowskie, które informują o edukacji, którą otrzymywało dziecko. Jeden z tych tekstów – *Miszna* (zredagowany zbiór ustnego Prawa) w traktacie *Awot*, wyznacza i opisuje etapy życia dziecka i młodzieńca: „W wieku pięciu lat zaczyna studiować Biblię, w wieku dziesięciu

lat *Misznę*, w wieku lat trzynastu zaczyna przestrzegać Prawa, gdy ma osiemnaście lat, ma miejsce *cuppah*, czyli uroczystość zaślubin”.

Zadaniem ojca było przede wszystkim wychowanie religijne syna. Ojciec wprowadzał go w znajomość Prawa. Mojżeszowego, uczył wyznania wiary (Szema), codziennej modlitwy „Osiemnastu błogosławieństw” (Szemone Ezech), prowadził do synagogi i razem pielgrzymował do świątyni przy okazji świąt. Nauczanie wyznania wiary i codziennej modlitwy „Osiemnastu błogosławieństw” było obowiązkowe w każdej rodzinie i rozpoczynało się jak tylko dziecko zaczynało mówić. W ten sposób dziecko wzrastało z tymi religijnymi formułami na ustach, łącząc je

spontanicznie z pierwszymi doświadczeniami poznawczymi i uczuciowymi. Podstawą życia religijnego Izraelitów było już w czasach Jezusa przestrzeganie szabatu. Obejmowało ono serię religijnych rytów dość złożonych i długich, które odbywały się w synagogach. Zaczynały się rankiem, przed wschodem słońca i trwały aż do południa. Oprócz liturgii w synagodze świętowanie szabatu obejmowało także poświęcony odpocznik od zachodu do zachodu słońca. Jezus więc, od wczesnego dzieciństwa, brał udział w sobotniej liturgii, a kiedy ukończył 13 lat mógł też publicznie czytać tekst świętych ksiąg. Mając bowiem trzynaście lat chłopiec stawał się „synem przykazań” (Bar Micwah), czyli tak jak każdy dorosły zobowiązany do przestrzegania Prawa. Niektórzy bibliści łączą epizod Jezusa nauczającego w świątyni (Łk 2, 41-52) z rytmem inicjacji, albo inaczej – uznania dojrzałości religijnej. Uczestnictwo Jezusa w pielgrzymce w roku poprzedzającym Jego religijną dojrzałość, czyni zrozumiałym przebywanie w świątyni, gdzie mistrzowie nauczali młodych Prawa. Jezus słucha i zadaje pytania, zgodnie z metodą nauczania przyjętą w szkołach rabinistycznych.

Innym punktem religijnych praktyk w czasach Jezusa były święta. Z głównymi świętami połączone było pielgrzymowanie do jerozolimskiej świątyni. Najważniejszymi świętami pielgrzymkowymi w Izraelu – według tekstów Kpł 23,4-44 i Pwt 16,1-17 – były: Święto Przaśników, Święto Tygodni i Święto Namiotów. Można więc myśleć, że także rodzina Jezusa w nich uczestniczyła (Łk 2, 41). Te fakty potwierdzają, że Jezus przyswoił sobie do głębi oficjalne modlitwy i kult judaistyczny.



W. Hunt, Znalezienie Pana Jezusa w świątyni

Ewangelści Mateusz i Łukasz opowiadają wprawdzie o narodzeniu Jezusa i niektórych epizodach z Jego dzieciństwa, lecz nie są one wystarczające, by stworzyć pełną biografię. Trzeba dodać, iż Ewangelści nie mieli takiego zamiaru. Chcieli oni raczej stworzyć swego rodzaju teologiczne wprowadzenie w formie opowiadania do dalszej części Ewangelii. Podobny był zamysł Jana, czwartego Ewangelisty. Napisany przez niego ten teologiczny wstęp przybrał formę poezji, którą zwykliśmy nazywać właśnie *Prologiem*.

W tym roku mija 20 lat odkąd katecheza wróciła do szkoły. Jaka jest dzisiaj?

Decyzja o powrocie katechezy do szkoły zapadła 2 sierpnia 1990 roku, kiedy sam byłem jeszcze katechizowanym. Mogę zatem porównać katechezę przed i po 1990 roku. Zmieniło się sporo. Dla nas – wtedy uczniów – lepsze warunki

Podstawa wyznacza zadania katechezy, cele katechetyczne, treści i wymagania szczegółowe, zadania nauczyciela religii, a także pokazuje korelację nauczania religii z edukacją szkolną. Adresatami Podstawy programowej są twórcy programów nauczania i autorzy podręczników, ale także katecheeci. Dokument ten określa wymagania, jakie należy stawiać przed uczniem. Ważnym elementem tego dokumentu są propozycje współpracy środowisk katechetycznych: rodziny, szkoły i parafii. Nowelizacja Podstawy programowej katechezy, jakiej dokonano w tym roku miała za cel dostosowanie nauczania religii do zmian oświatowych. Najważniejszą zmianą w dokumencie jest ukazanie treści programowych w języku wymagań szczegółowych, co wesprze katechetów w formułowaniu celów jednostki lekcyjnej. Nowelizacja uwzględnia również fakt rozpoczynania szkolnej edukacji w wieku 6 lat, a co się z tym wiąże przesunięcie za kilka lat I Komunii św. na trzecią klasę szkoły podstawowej.

TEMAT NUMERU: W SZKOLE UCZNIÓW CHRYSTUSA

„Poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (J 8,32)

Z Listu Episkopatu Polski z okazji 20. rocznicy powrotu katechezy do szkoły

Katecheza, będąc nośnikiem podstawowych i uniwersalnych wartości, wzbogaca cały proces wychowawczy człowieka. Wbrew niekiedy bardzo krzywdzącym opiniom i fałszywym założeniom, nauczanie religii w szkole niesie ze sobą istotne walory wychowawcze. Nie da się w pełni wychować człowieka bez uwzględnienia także jego sfery religijnej. Zostało to już zauważone w instrukcji wprowadzającej naukę religii w szkole. Otwarcie się na religię oraz na chrześcijańskie wartości etyczne będzie istotnym wzbogaceniem tego procesu i przyczyni się do ukształtowania właściwych postaw młodego pokolenia Polaków.

Zawsze będzie istniał problem doskonalenia przekazu katechetycznego. Dlatego stale pozostaje zadaniem Kościoła troska o dobre przygotowanie katechetów, o dobre podręczniki, o dostępność *Pisma Świętego* i ubogacanie jednostek lekcyjnych, z uwzględnieniem aktywnego zaangażowania uczniów. Są jednak dwa elementy mające istotny wpływ na jakość przekazu i przyjmowania orędzia ewangelicznego.

Pierwszym jest rodzina. To ona jest środowiskiem wiary oraz miejscem spotkania i poznawania Pana Boga. Nikt nie może pozbawić rodziców prawa do religijnego wychowania i wykształcenia dzieci. Rodzina nie może tego prawa w całości przerzucić na Kościół i szkołę. Katechezą rodzinną jest codzienna modlitwa, sposób przeżywania niedziel i świąt, szczerze zainteresowanie wszystkim, czego dzieci nauczyły się na lekcjach religii, a także troska o właściwe postawy w wychowaniu. Drugim elementem są katechizujący. Ważne jest merytoryczne przygotowanie do nauczania religii. Nikt z katechizujących nie czyni tego we własnym imieniu. Otrzymuje misję od Kościoła, który powtarza pełne pokory słowa Zbawiciela: „Moja nauka nie jest moja, lecz Tego, który Mnie posłał” (J 7,16). To wielka odpowiedzialność: przedłużanie działania Chrystusa. Dlatego istotą katechetycznego przygotowania i jego skuteczność stanowi budowanie jak najgłębszej osobowej więzi z Chrystusem. Tego życzymy katechetom! Wyrażamy przy tym słowa uznania dla ich pełnej poświęcenia pracy katechetycznej w szkole oraz pozaszkolnej pracy wychowawczej w parafiach.

Zachęcamy rodziców do ścisłej współpracy z katechetami, którzy są gotowi wspomagać ich w wypełnianiu obowiązku religijnego wychowania dzieci. Korzystajcie z ich pomocy i ściśle współpracujcie ze wszystkimi nauczycielami i wychowawcami na rzecz integralnego rozwoju Waszych dzieci.

Przygotowanie szkolne Jezusa

Większość Żydów w czasach Jezusa umiała czytać. Dzieci uczono czytania i pisanie w domu, a w ustalone dni rabin uczył w synagogach. W domach z reguły mówiło się po aramejsku (kombinacja języka hebrajskiego z babilońskim, powstała w okresie 70-letniej niewoli), ale uczono się również greki, gdyż był to język biznesu, polityki i życia codziennego. W kraju pozostającym pod władzą Rzymian, łacina raczej nie rozprzestrzeniła się. Rdzenny hebrajski używany był natomiast jedynie przez rabinów.

Szkola była wówczas obowiązkiem dla chłopców w wieku pięciu – sześciu lat. Dziewczynki nie uczęszczały do szkoły, zgodnie z powiedzeniem Talmudu Jerozolimskiego: „Nie ma mądrości w kobiecie, jeśli nie została ona wlana”.

Jedynym przedmiotem nauczania przez pierwsze pięć lat były *Pisma Święte*. Uczniowie siedzieli półkołem na podłodze, podczas gdy nauczyciel (chazan) siedział zwrócony twarzą do nich. Zaczynając od *Księgi Kapłańskiej*, przechodzili do nauki innych *Ksiąg Prawa*, po czym następowało nauczanie *Proroków* i *Psałmów*. Synagoga w Nazarecie posiadała kompletną kopię *Pisma Świętego* po hebrajsku.

Szkoły przy synagodze nie posiadały oczywiście podręczników. Chazan, który uczył dzieci, wypowiadał zdanie a uczniowie powtarzali je chóralnie po nim. Kiedy uczeń miał dostęp do pisanych *Ksiąg Prawa*, uczył się swojej lekcji przez głośne czytanie i przez ciągle powtarzanie, aż do



Bierzmowanie – sakrament dojrzałości chrześcijańskiej



Trzynastoletni chłopiec żydowski podczas Bar Mitzwah

nauczenia się jej na pamięć. Nauka odbywała się tylko z rana.

Po pięciu latach nauki *Tory* i innych ksiąg świętych, chłopiec w wieku 11-12 lat rozpoczynał drugi etap nauki szkolnej. Trwał on dwa lata i dotyczył tradycji ustnej, która stanowiła dodatek i wytłumaczenie *Świętych Pism*. Żydzi przypisywali jej pochodzenie od Mojżesza. Metoda nauczania pozostawała taka sama: polegała na ćwiczeniu pamięci. Uczniowie wracali do szkoły także popołudniu.

Prawdopodobnie do tych lat dyscypliny umysłowej i fizycznej nawiązuje Ewangelista Łukasz gdy pisze, że Jezus „wzrastał w mądrości i w łasce” (Łk 2, 40). Jezus szybko opanował znajomość hebrajskiego i odznaczał się wybitnymi zdolnościami, skoro św. Łukasz przedstawia 12-letniego Jezusa: „wszyscy, którzy Go słuchali, byli zdumieni bystrością Jego umysłu i odpowiedziami” (Łk 2, 47).

Komentatorzy podkreślają jednak, że zdumiewająca zbieżność pomiędzy zakończeniem szkolnej nauki i ujawnieniem się nieprzeciętnych zdolności i mądrości Jezusa, w tym także Jego mesjańskiej świadomości, która właśnie w Jerozolimie zaczyna się objawiać (Łk 2, 49), nie jest owocem siedmiu lat nauki w szkole w Nazarecie.

Teresa Margańska

JAK WYCHOWYWAĆ

„Dobre funkcjonowanie szkoły zależy przede wszystkim od tego, na ile relacja między nauczycielem i uczniami jest naprawdę wychowawcza. Uczniowie są gotowi dać z siebie wszystko, gdy nauczyciel pomaga im zrozumieć znaczenie przyswajanej przez nich wiedzy, ważnej dla ich rozwoju i poznawania otaczającej ich rzeczywistości”

Jan Paweł II, Rozważanie przed modlitwą „Anioł Pański” 22.09.2002.

Szkola przyjazna dziecku

Bardzo ważną rolę w procesie wychowawczym młodego pokolenia powinna spełniać szkoła, która oprócz domu rodzinnego jest miejscem, gdzie uczniowie spędzają najwięcej czasu. Dzięki temu stwarza ona duże możliwości oddziaływania na osobowość młodych ludzi.

Szkola przyjazna dziecku, to taka, która nie tylko uczy lecz również wychowuje. Tak słusznie mówią przepisy prawne. Uczy czego? Wielu przedmiotów, ale uczy przede wszystkim myśleć. Człowiek, który rezygnuje z myślenia, staje się śmiertelnie groźny dla samego siebie i dla innych ludzi. Pierwszym zadaniem szkoły jest uczyć mądrze myśleć. Nie chodzi tylko o to, by zrozumieć otaczający nas świat, lecz jeszcze bardziej o to, by zrozumieć samego siebie, czyli by szukać odpowiedzi na pytania: skąd (od Kogo) się wziąłem? Dokąd (do Kogo) zmierzam? Znalezienie odpowiedzi na te pytania to przejaw dojrzałości i mądrości. Łatwiej przecież opisać jakąś substancję chemiczną czy przetłumaczyć jakieś zdanie na inny język niż zrozumieć samego siebie i sens własnego istnienia.

Uczenie mądrego myślenia jest niezwykle ważne, gdyż od sposobu myślenia zależy sposób postępowania danej osoby. Człowiek bezmyślny nie jest w stanie postępować w odpowiedzialny sposób, czyli taki, który prowadzi do rozwoju, sukcesów i radości. Mądre postępowanie nie jest więc czymś przypadkowym. Wymaga myślenia. Trudno jest natomiast mądrze myśleć o samym sobie i o własnym postępowaniu. Trudno, gdyż niektórzy dorośli promują „myślenie bezmyślne”, na przykład „pozytywne” (zamiast realistycznego) czy magiczne. To ostatnie promowane w szkołach, w których na korytarzach wiszą plansze z prawami ucznia, ale nie ujrzy się tam plansz mówiących o ich obowiązkach.

Ponadto ci, którzy krzywdzą siebie lub innych, boją się realistycznie myśleć o konsekwencjach własnych zachowań. Wtedy pojawia się pokusa, by myśleć „pozytywnie” lub by w ogóle nie myśleć, uciekając w hałas czy jakieś używki.

Wielu uczniów dzięki szkole coraz lepiej rozumie świat wokół siebie, ale niestety coraz gorzej rozumie samych siebie. Szkoła niestety nie zawsze potrafi im w tym pomóc. Prawdą jest, że czło-



wiek dla samego siebie jest i pozostanie wielką tajemnicą. Od stopniowego jej odkrywania zależy udane życie. Szkoła przyjazna dziecku pomaga uczniom obserwować samych siebie i wyciągać logiczne wnioski z tych obserwacji. Tylko ta szkoła, która pomaga uczniowi w zrozumieniu samego siebie, może mu pomóc w mądrym i radosnym radzeniu sobie z rzeczywistością, w której żyje. Pośród nauczanych w szkole przedmiotów (niemal każdy nauczyciel za taki uważa swój przedmiot), najważniejszym powinien pozostać sam człowiek. Praca domowa w tym przedmiocie oznacza odpowiedź na pytanie: co mnie buduje w moim człowieczeństwie. Na tym przecież polega kultura. Pośród różnych

definicji kultury, a jest ich bardzo wiele, najtrafniejszą wydaje się być ta, która stwierdza, że kultura jest tym wszystkim, co pozwala człowiekowi stawać się bardziej człowiekiem.

Szkola przyjazna dziecku to taka, która zdobywaną wiedzę pozwala łączyć w całość tak, aby obrazu człowieka nie zniekształcać, ale wydobywać jego piękno. Człowiek jest koroną stworzenia. Wszystko zostało stworzone dla niego, a on sam dla niczego. Mądre, ekologiczne (modne słowo) podejście do świata, a do tego przecież ma prowadzić zdobywana wiedza, ma pomagać człowiekowi w kształtowaniu właściwych relacji ze wszystkim. Nie wystarczy więc sama wiedza, ale jej właściwe wykorzystanie tak, aby na tym nie ucierpiał człowiek.

Każdy człowiek ma swoją godność, której nie wolno lekceważyć i naruszać. Szkoła przyjazna dziecku to ta, w której

szanowana jest godność tak nauczyciela, jak i ucznia. Można wtedy mówić o dwupodmiotowym charakterze relacji nauczyciel-uczeń. Wychowanie wówczas staje się „obdarzaniem człowieczeństwem – obdarzaniem dwustronnym” (Jan Paweł II, *List do Rodzin*, n. 16). Tak więc wychowanek, zgodnie z tym stwierdzeniem, staje się również podmiotem oddziaływań wychowawczych. On także obdarowuje, czyli wychowuje swego wychowawcę. Relacja wychowawcza ma więc być dwupodmiotowa. Nie chodzi tutaj wcale o to, by tak „upodmiotowić” dziecko, aby to ono przejmowało ster w wychowaniu. Chodzi raczej o nową wrażliwość na dziecko, o otwartość i wzajemne „ubogacanie się człowieczeństwem”.

O tym, czy szkoła jest przyjazna dziecku w znacznym stopniu decyduje harmonijna współpraca nauczycieli i rodziców. Dobra szkoła to taka, która troszczy się o jakość tej współpracy. Mimo wielu trudności w obustronnym współdziałaniu rodziny i szkoły, należy podejmować to swoiste wyzwanie, gdyż daje ono szansę, iż z pojedynczych kontaktów stopniowo powstanie zintegrowany system oddziaływań rodziców i nauczycieli, wspierający harmonijny i wszechstronny rozwój dziecka.

ks. Adam Skreczko

MIASTO MIŁOSIERDZIA

Patriotyzm ks. Michała Sopoćki

Z czym dzisiaj kojarzy się nam słowo „patriotyzm”? Kiedyś odpowiedź na to pytanie była prosta. Kolumbów nikt nie pytał, czy są patriotami; podobnie jak dzisiejsi dwudziestolatkowie mieli marzenia i gotowe plany na swoją dorosłość; mieli też wiarę, że właśnie im uda się osiągnąć najwyższych gwiazd; mieli przed sobą świat, który się dopiero otwierał – tymczasem jeden dzień zdecydował o ich przyszłości, nie pozostawiając im wyboru. Bez zbędnych deklaracji wskazali wartości, którymi są Bóg, Honor, Ojczyzna – co przypieczętowali własnym życiem.

Miłość Boga i Ojczyzny

Do grona tych, którzy nie wahali się opowiedzieć po stronie Polski bez wątplenia możemy zaliczyć bł. ks. Michała Sopoćkę. Jego patriotyzm tylko pozornie nie ma szans dotrzeć do współczesnych ludzi, uformowanych przez świat reklamy, promującej krzykliwych skandalistów. On – cichy i pokorny, człowiek drugiego planu; a jednak... przyciąga nie blaskiem fleszy, ale prawdziwością i heroizmem życia. Wychowany w kościelnej i narodowej tradycji był zawsze otwarty na sprawy Polski, a wiara w Boga szła w parze z miłością do Ojczyzny. Z wielkim zaangażowaniem rozwijał w sobie świadomość narodową oraz umiłowania Boga i ludzi. Ta tematyka nabierała w Jego życiu szczególnego wyrazu i natężenia zwłaszcza w chwilach niepokoju i trudnego okresu naszej historii. W broszurze *Obowiązki względem Ojczyzny* pisał: „każdy stan, każde powołanie ma swoje właściwe obowiązki, są jednak wspólne obowiązki dla wszystkich powołań, stanów i wieku każdego – obowiązki względem Boga, Ojczyzny, społeczeństwa i siebie samego”.

Niezbędna formacja

„Miłość ojczyzny nie może się objawiać tylko w uczuciach i słowach, lecz przede wszystkim w czynie. (...) chcąc więc spotęgować uczucia miłości ojczyzny, by odpowiedzieć prawu Bożemu i ludzkiemu, musimy tę miłość w czynie okazywać” – pisał ks. Sopoćko. Na propozycję bp. wileńskiego J. Matulewicza zdecydował się na powrót do Wilna, by dzielić obowiązki duszpasterza wojakowego i diecezjalnego. To przeniesienie było awansem, który wiązał się z licznymi zadaniami i większą odpowiedzialnością. Pełniąc obowiązki kierownika Wojakowego Rejonu Duszpasterstwa na Wileńszczyźnie, obejmującego 12 samodzielnych jednostek liczących łącznie ponad 10000 żołnierzy, miał świadomość, że każdy człowiek potrzebuje miejsca sprzyjającego modlitwie i słuchania Bożego Słowa. Postanowił, że księża kapelani w jego rejonie duszpasterskim poza posługą sakramentalną przynajmniej raz na dwa tygodnie będą przeprowadzać pogadanki religijno-moralne.

Patriotyzm dnia dzisiejszego

Patriotyzm. Zakurzone, bezużyteczne pojęcie? Czy jesteśmy patriotami? Czy może wstydzimy się swojego przywiązania do Ojczyzny i wolimy uchodzić za kosmopolitów? Mobilizuje-

my się w chwilach istotnych dla Polski, z dumą patrzymy na naszych bohaterów pełnych heroizmu podczas powstań narodowych czy wojny, na tych, co ryzykowali życie, by wywalczyć prawo do mówienia po polsku, co wygnani z kraju umierali z tęsknoty za nim... Jaki jest więc nasz współczesny patriotyzm? Skoro nie może być bohaterski, rycer-

MODLITWA KS. M. SOPOĆKI ZA OJCZYZNĘ

„Boże Miłosierny w pokorze serca naszego Twemu Sercu oddajemy na zawsze wszystkie polskie rodziny, młodzież polską, naszą ukochaną Ojczyznę. O dobry Panie Boże, Ojczy nasz, Jezu Chryste – Odkupicielu i Bracie nasz, miej miłosierdzie nad naszą Ojczyzną. Twego Miłosierdzia wzywamy, bo ono jest jedyną nadzieją naszą. Twemu Miłosierzdu polecamy i poświęcamy nasz biedny Naród, skłócony nienawiścią Kaina i pychą szatana! Daj nam proszącym łaskę, byśmy zrozumieli swe posłannictwo w dziejach, byśmy poprawili się z grzechów, byśmy z całym przekonaniem i w duchu szczerości praktykowali Twoje i Kościoła Twego przykazania! Miłosierdzie Boże, ufamy Tobie! Jezu, ufamy Tobie!”.

ski, heroiczny – jaki zatem jest? Patriota kocha Ojczyznę, chce dla niej jak najlepiej, zdolny jest dla niej wiele poświęcić, jest dumny ze swojej historii, zależy mu, by krajem rządili dobrzy, szlachetni i uczciwi ludzie. Od czego więc zależy, że Polska jest czasem naszą „Ojczyzną”, a dlaczego często to tylko „ojczyznę”? Opowiedzenie się „za” lub „przeciw” aborcji, eutanazji, in vitro, wzięcie udziału w akcji promującej polską kulturę czy historię, pielegnowanie tradycji – nawet we własnym niewielkim zakresie... takie małe wybory.

Teraz żyjemy w wolnej Polsce; tworzymy jej teraźniejszość i przyszłość. Pamiętamy jednak, że nie da się zbudować niczego, co byłoby trwałe, bez pamiętania o przeszłości, której wcale nie musimy się wstydzić. Przeciwnie – możemy być z niej dumni i chlubić się, że jesteśmy Polakami, jak to robił ks. Sopoćko, ks. Popiełuszko, kard. Wyszyński i Jan Paweł II.

Bo święci, gdziekolwiek i do kogośkolwiek pośle ich Bóg, modlą się i pracują tak, jakby jutro przyszło im odmeldować się na wieczną wartę, na całego...

s. Maksymiliana Krocak, ZSJ

Ksiądz M. Sopoćko jako kapelan wśród żołnierzy w Wilnie

MIASTO MIŁOSIERDZIA

II ROCZNICA BEATYFIKACJI KS. MICHAŁA SOPOĆKI
PROGRAM OBCHODÓW W SANKTUARIUM

Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Białymstoku wraz ze Stowarzyszeniem Czcieli Miłosierdzia Bożego zapraszają do udziału w obchodach drugiej rocznicy beatyfikacji ks. Michała Sopoćki. Z tej okazji w dniach 25-29 września odbędą się: warsztaty dla parafialnych Wspólnot Miłosierdzia, procesja z relikwiami bł. ks. Michała Sopoćki oraz dziękczynne Triduum Eucharystyczne.



Warsztaty dla parafialnych Wspólnot Miłosierdzia

Sobota – 25 IX 2010

- 12.00 – Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego
- 12.15 – Warsztaty dla parafialnych wspólnot Miłosierdzia Bożego z dekanatów białostockich: Śródmieście, Białostoczek, Starosielce, Bacieczki, Dojlidy, Nowe Miasto
- 15.00 – Koronka i Msza św.
- 16.00 – Podsumowanie, agapa

Niedziela – 26 IX 2010

- 10.00 – Warsztaty dla parafialnych wspólnot Miłosierdzia Bożego z dekanatów: Wasilków, Sokółka, Krynki, Korycin, Dąbrowa, Knyszyn i Mońki
- 12.30 – Msza św. i Koronka z udziałem uczestników warsztatów
- 13.30 – Podsumowanie, agapa

Procesja z relikwiami bł. ks. Michała Sopoćki

z kaplicy Zgromadzenia Sióstr Jezusa Miłosiernego w Białymstoku (przy ul. Poleskiej) do Sanktuarium Miłosierdzia Bożego odbędzie się w niedzielę, 26 września 2010 roku, o godz. 17.30. Procesję poprzedzi Msza św. w kaplicy o godz. 16.30.

Triduum Eucharystyczne
Dziękczynienie za beatyfikację ks. Michała Sopoćki

Poniedziałek – 27 IX 2010

- 6.30 – Godzinki o Miłosierdziu Bożym
- 7.00, 9.00 – Msza św.
- 15.00 – Koronka i Msza św.
- 16.00 – Droga Krzyżowa (z bł. Michałem)
- 18.00 – Msza św.
- 21.00 – Apel Jasnogórski

Wtorek – 28 IX 2010

- 6.30 – Godzinki o Miłosierdziu Bożym
- 7.00, 9.00 – Msza św.
- 12.00 – Nabożeństwo pokutne i spowiedź
- 15.00 – Koronka przy skrzyżowaniach Białegostoku
- 15.00 – KORONKA I MSZA ŚW. W SANKTUARIUM
- 16.00 – Spowiedź
- 18.00 – MSZA ŚW. DZIEKCZYNNA ZA BEATYFIKACJĘ
- 21.00 – Apel Jasnogórski

Środa – 29 IX 2010 (święto św. Michała Archanioła)

- 6.30 – Godzinki o Miłosierdziu Bożym
- 7.00, 9.00 – Msza św.
- 15.00 – Koronka i Msza św.
- 18.00 – Msza św. z błogosławieństwem indywidualnym chorych
- 21.00 – Apel Jasnogórski

„ROZNIECIĆ ISKRĘ BOŻEGO MIŁOSIERDZIA”
Modlitwa na skrzyżowaniach,
ulicach i placach Białegostoku
28 września 2010 roku o godz. 15.00

- H. Sienkiewicza/Rynek Kościuszki – fontanna
- Jurowiecka/H. Sienkiewicza przy sklepie Rossman
- Aleja J. Piłsudskiego/H. Sienkiewicza skrzyżowanie od strony telebimu
- Aleja J. Piłsudskiego/Częstochowska skrzyżowanie od strony banku
- Lipowa/Nowy Świat – kino Pokój
- Plac R. Dmowskiego obok przejścia na al. J. Piłsudskiego za sklepem „Jubileuszowy”
- Warszawska/Pałacowa od strony bazaru pałacowego
- Rondo A. Lussy – sklep spożywczy (były sklep AGD)
- Stenimska – Dom Dziecka (etap Szlaku bł. M. Sopoćki, tablica)
- Złota/J. Sobieskiego
- Plac bł. ks. Michała Sopoćki przed ołtarzem Jana Pawła II
- Sokółka/ Tysiąclecie Państwa Polskiego przy krzyżu
- Osiedle Lasy Państwowej (za ul. gen. S. Maczka) przy krzyżu
- A. Mickiewicza/J. K. Branicznego przy moście od strony US
- A. Mickiewicza/Świętojańska obok sądu
- A. Mickiewicza/Cz. Miłosza – Galeria Biała
- M. Skłodowskiej-Curie/J. Marjańskiego DH Central
- M. Skłodowskiej-Curie/Legionowa przy NOT
- M. Skłodowskiej-Curie przed szpitalem PSK
- M. Skłodowskiej-Curie przed Szpitalem Wojewódzkim
- Bohaterów Monte Cassino/S. Wyszyńskiego obok Urzędu Marszałkowskiego
- Bohaterów Monte Cassino/św. Rocha od strony pawilonów Centrum Park
- Kolejowa przed dworcem PKP
- Jana Pawła II/Hetmańska od strony przystanku na ul. Jana Pawła II
- Jana Pawła II/Konstytucji 3 maja od strony kościoła Zmartwychwstania Pańskiego
- Produkcyjna/Bacieczki od ul. Bacieczki
- Rotm. W. Pileckiego/ks. W. Pietkuna
- Z. Berlinga/Gajowa
- Z. Berlinga obok pawilonów
- Antoniukowska/Wierzbowa od strony sklepu „Stokrotka”
- Wasilkowska/W. Andersa od strony sklepu Tesco
- P. Wysockiego/ks. M. Kolbego od strony cmentarza
- H. Sienkiewicza Dom dla Bezdomnych
- Piastowska/Sybiraków ul. Mieszka I przy skrzyżowaniu
- Bolesława Chrobrego przy krzyżu
- ks. Jerzego Popiełuszki/Upalna od strony Upalnej
- Storczykowa/Magnoliowa
- Zielonogórska/Wrocławska przy przejściu w kierunku hipermarketu
- K. Pułaskiego/S. Dubois
- Mazowiecka/Wiejska/Zwierzyniecka ul. Wiejska od strony ul. M. Kopernika
- Dojlidy Fabryczne – Sklejki

Akcję organizuje Stowarzyszenie Czcieli Miłosierdzia Bożego Archidiecezji Białostockiej im. bł. ks. Michała Sopoćki

MIASTO MIŁOSIERDZIA

Z Dziennika ks. M. Sopočki

W maju [w Taboryszkach] zaś zacząłem katechizować dzieci. Moje wy aniołki ziemskie, ileż z wami chwil przyjemnych spędziłem! Czułem wówczas, że spełniam swoje posłannictwo, gdy co dzień po godzin 6 otoczony przeszło 300 dziećmiakami przesiadywałem w kościele, lub na cmentarzu w cieniu wiekowych brzoź i klonów. A pierwsza Komunia św., a serdeczne ich potem podziękowanie i radość tryskająca z oczu. O wielki Boże! Wiele krzyżów ściele się pod stopy, krzyżów ostrych raniących nieraz nie tylko stopy, lecz i serce, ale więcej jeszcze róż zasadziłeś przy drodze, które swoim widokiem i wonią osładzają bóle krzyżowe i czynią drogę przyjemną, pełną nadziei w kres szczęśliwy.

(Dziennik, z. 1, cz. I, s. 3)

Zbliżył się czas festu św. Michała Archanioła. W czasie festu przyszło mi na myśl szkołę ludową utworzyć, do czego też niebawem przystąpiłem. Dostałem lokal od p. Ważyńskiego, odrestaurowałem go ze składek, porobiłem ławki i sam rozpocząłem zajęcia. (...) Nie śmiem się do św. Pawła przyrównywać, ale i przeciwko mnie również zdaje się wszystko się sprzyściło, by sprawie zbożnej przyszkadzać. Niechęć wśród ludzi, niedobór sił nauczycielskich, trudność z przejazdem, brak koni, przeszkody ze strony władz niemieckich, wreszcie ustawiczne niepogody, bezdroża, złożyły się na wieniec cierniowy, który wciąż ranił me serce. Ale Bogu dzięki zwyciężałem to wszystko i od nowego roku 1916 powołałem jeszcze pięć szkół, a mianowicie: w Miednikach, Kurhanach, Marcinowie, Koleśnikach i Kiwańcach, nadto jeszcze było kilka, mniejszych, w których uczyli starym systemem sylabizowania.

(Dziennik, z. 1, cz. I, s. 8)

W lutym 1907 roku na zaproszenie ks. Łoszakiewicza, proboszcza zabrzezkiego pojechałem na stanowisko nauczyciela w parafialnej szkole polskiej, gdzie przebyłem do świąt Wielkanocnych. W listopadzie udałem się do Zabrzezia, gdzie w dalszym ciągu nauczałem w polskiej szkole parafialnej, utrzymywanej przez ks. proboszcza Łoszakiewicza. Miła to była praca, pełna wiary i zapału; tworzyły się rozmaite projekty, plany dotyczące organizacji szkolnictwa polskiego i metody nauczania, której wówczas jeszcze zupełnie nie znałem. Przy tym musiałem sam uczyć się gramatyki i stylistyki polskiej, gdyż dotychczas mogłem tylko rozmawiać z błędami, czytać i pisać po polsku. Zapoznałem się z literaturą polską, w której rozczytywałem się dniami i nocami. Ale niedługo trwało złudzenie, gdyż twarda rzeczywistość przypominała, że jesteśmy w niewoli.

(Dziennik, z. 2, s. 10-11)

KATECHIZM CHRZEŚCIJANINA

Który mówił przez proroków

Słowo „prorok” (nabi) ma wiele znaczeń. Biblia określa nim ludzi powołanych przez Boga i posłanych do głoszenia Jego słowa. Prorok – to człowiek mówiący w imieniu Boga. Prawdziwy prorok jest zawsze od Boga. Biblia mówi o fałszywych prorokach (np. 1 Krl 18, 22): „Strzeżcie się fałszywych proroków, którzy przychodzą do was w owczej skórze, a wewnątrz są drapieżnymi wilkami” (Mt 7, 15). Według Kościoła Duch Święty jest kryterium prawdziwości proroka. Tylko ten jest prorokiem, kto mówi z natchnienia Ducha Świętego.

Księgi *Starego Testamentu* składają się z Prawa, Proroków i literatury. Jezus Chrystus uczył, że we wszystkich tych pismach o Nim jest mowa: „I zaczynając od Mojżesza poprzez wszystkich proroków wykladał im, co we wszystkich Pismach odnosiło się do Niego” (Łk 24, 27). Prorocy pełnili funkcję krytyczną w stosunku do zachowywania przepisów prawa i kultu, zapowiadali jednocześnie nadejście Mesjasza. Misja Ducha Świętego jednak do nich się nie ograniczała. Jezus o Janie Chrzcicielu powiedział, iż był więcej niż prorokiem (Mt 11, 9). „Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna” (Hbr 1, 1).

Mowa Ducha Świętego konstituuje Kościół. Czerpie on dla siebie prawdę z proctw *Starego Testamentu* zinterpretowanych przez Chrystusa, w którym wypełniły się Boże zapowiedzi. Pierwotny Kościół nie zna instytucji proroków. Są w nim natomiast prorocтва (1 Kor 12, 10). Przychodzą one z pomocą Urzędowi Nauczycielskiemu Kościoła w poznawaniu prawdy i w jej przekazywaniu. „Cały lud Boży ma udział w proroczej funkcji Chrystusa” (KK, 12), a ogół wiernych posiada nadprzyrodzony zmysł wiary. „Każdemu dostaje się objaw Ducha Świętego dla ogólnego pożytku” (1 Kor 12, 7). Formułę „który mówił przez proroków” należy więc rozumieć: „który mówi w Kościele i przez Kościół”.

E. O.

Jan Paweł II do



„Jeden drugiego brzemiona noście” – to zwięzłe zdanie Apostoła jest inspiracją dla międzyludzkiej i społecznej solidarności. Solidarność – to znaczy: jeden i drugi, a skoro brzemie, to brzemie niesione razem, we wspólnotę. A więc nigdy: jeden przeciw drugiemu. Jedni – przeciw drugim. I nigdy „brzemie” dźwigane przez człowieka samotnie. Bez pomocy innych. Nie może być walka silniejsza nad solidarność.

Z homilii podczas Mszy św. dla świata pracy, Gdańsk, 12 VI 1987 r.

W tym bowiem mieście przed dziewiętnastu laty narodziła się „Solidarność”. Było to przełomowe wydarzenie w historii naszego narodu, ale także w dziejach Europy. „Solidarność” otworzyła bramy wolności w krajach zniewolonych systemem totalitarnym, zburzyła Mur Berliński i przyczyniła się do zjednoczenia Europy rozdzielonej od czasów II wojny światowej na dwa bloki. Nie wolno nam nigdy tego zatrzeć w pamięci. To wydarzenie należy do naszego dziedzictwa narodowego. Słyszałem wtedy od was: „nie ma wolności bez solidarności”. Dzisiaj wypada powiedzieć: „nie ma solidarności bez miłości”.

Z homilii podczas Mszy św. dla świata pracy, Sopot, 5 VI 1999 r.

Niech mi będzie wolno powiedzieć, że dziś „Solidarność”, jeśli prawdziwie pragnie służyć narodowi, winna wrócić do swoich korzeni, do ideałów, jakie przyświecały jej jako związkowi zawodowemu. „Władza przechodzi z rąk do rąk, a robotnicy, rolnicy, nauczyciele, służba zdrowia i wszyscy inni pracownicy, bez względu na to, kto sprawuje władzę w kraju, oczekują pomocy w obronie ich słuszych praw. Tu nie może zabraknąć „Solidarności”.

Z przemówienia do pielgrzymki „Solidarności”, Rzym 11 XI 2003 r.



Michał Anioł, Prorok Izajasz

NA MOJĄ PAMIĄTKĘ



Przyjęcie do grona ministrantów

Z dziejów służby ministranckiej

Początek służbie ministranckiej dali Apostołowie: Piotr i Jan, którym Pan Jezus polecił, aby przygotowali wszystko, co było potrzebne do odbycia Ostatniej Wieczerzy, podczas której Zbawiciel ustanowił Eucharystię (por. Łk 22,7).

Określenie „ministrant” pochodzi z łacińskiego słowa *ministrare*, co znaczy służyć, posługiwać, pomagać. W Kościele katolickim ministrant – to osoba posługująca przy celebrowaniu Mszy św., liturgii sakramentów i sakramentaliów oraz innych nabożeństw. Ministranci są wiernymi świeckimi, którzy po odpowiednim przygotowaniu zostają uroczystie przyjmowani do wspólnoty Liturgicznej Służby Ołtarza.

Od czasów apostołskich do II wieku głównie posługują biskupowi podczas liturgii kapłani i diakoni. Z czasem liturgia naszego Kościoła zostaje bardziej rozbudowana, co pociąga za sobą konieczność udziału w posłudze większej ilości osób. Równocześnie chrześcijaństwo rozszerza się, coraz więcej osób wstępuje do Kościoła, więc kapłani zaczynają już samodzielnie sprawować Mszę św. i inne sakramenty. Posługę liturgiczną oprócz diakonów i subdiaconów pełnią klerycy niższych stopni, a są to akolici, egzorcyci, lektorzy i ostiariusze. Od IV/V wieku powyższe funkcje zaczynają pełnić chłopcy – ministranci. Jak pisał ks. prof. Franciszek Blachnicki: „(...) od tego czasu chłopcy-ministranci już nie znikną z historii, chociaż ich pozycja zmieniała się silnie w ciągu wieków. W każdym razie można stwierdzić pewną ciągłość od chłopców-lektorów względnie chłopców-akolitów tego okresu do naszych dzisiejszych chłopców ministrantów”.

Na ważną rolę ministrantów zwrócił uwagę papież Pius XII w encyklice

W dniu 3 i 4 sierpnia 2010 r. Ojciec Święty Benedykt XVI spotkał się w Watykanie z kilkudziesięcioma tysiącami ministrantów, członków Liturgicznej Służby Ołtarza. Była to już dziesiąta pielgrzymka do Stolicy Apostolskiej zorganizowana przez Międzynarodowe Stowarzyszenie Ministrantów, którego przewodniczącym jest aktualnie ks. biskup Martin Gächter z Bazylei. Na to spotkanie z Ojcem Świętym przybyli ministranci z 10 krajów Europy. Program pielgrzymki wypełniły wspólne modlitwy, medytacje, śpiew oraz udział w koncertach. Wspomniana pielgrzymka, podkreślająca wielką rolę ministrantów w liturgii naszego Kościoła, zainspirowała mnie do poświęcenia tego artykułu właśnie ministrantom.

Ministranci

Mediator Dei w 1947 r., podkreślając, że mogą oni przyczynić się do bardziej czynnego udziału wiernych we Mszy św. „Zapewne nie mało przyczyni się do osiągnięcia tego celu, jeżeli wybierze się porządnymi i dobrze wychowanymi chłopcami z wszelkich warstw społecznych, którzy z własnej woli będą służyli do Mszy św. prawidłowo, pięknie i gorliwie”. W Konstytucji liturgicznej Soboru Watykańskiego II odnajdujemy kontynuację myśli Piusa XII: „Ministranci, lektorzy, komentatorzy i członkowie chóru również spełniają posługę liturgiczną. Niech więc wykonują swoją funkcję z tak szczerą pobożnością i dokładnością, jak to przystoi wzniosłej służbie (...) Należy więc starannie wychowywać te osoby w duchu liturgii oraz przygotować je do odpowiedniego i zgodnego z przepisami wykonywania przysługujących im czynności” (KL 29).

Patronami ministrantów są święci: Tarsycjusz, Stanisław Kostka, Alojzy Gonzaga, Jan Berchmans, Dominik Savio i Mikołaj.

Ministranci w Polsce

W naszym kraju system formacji ministrantów rozpoczyna się po I Komunii św. Został on opracowany i wprowadzony w życie przez wspomnianego wyżej sługę Bożego ks. Franciszka Blachnickiego. Obejmuje on udział w rekolekcjach wakacyjnych, systematyczną pracę w parafii w ciągu całego roku, formację z wykorzystaniem przygotowanych pomocy dla prowadzących i uczestników. Posługą ministrantów w Polsce z ramienia Konferencji Episkopatu zajmuje się Ks. biskup Grzegorz Balcerek z Poznania. Dla ministrantów jest

też wydawany ogólnopolski miesięcznik „Króluj Nam Chryste” (S. Mieszczak).

Ministranci powinni postępować według dziesięciu zasad: „Ministrant kocha Boga i dla Jego chwały wzorowo spełnia swoje obowiązki; służy Chrystusowi w ludziach; zwalcza swoje wady i pracuje nad swoim charakterem; rozwija w sobie życie Boże; poznaje liturgię i nią żyje; wnosi wszędzie prawdziwą radość; przeżywa Boga w przyrodzie; zdobywa kolegów w pracy i zabawie dla Chrystusa; jest pilny i sumienny w nauce i pracy zawodowej; modli się za Ojczyznę i służy jej rzetelną pracą” (B. Twardowski).

Zachęta

Służbę ministrancką należy postrzegać jako szczególny dar Chrystusa, jako Jego powołanie. Z szeregów ministranckich wywodziło się i wywodzi wielu kapłanów oraz uczciwych i solidnych ludzi w życiu świeckim. Niech rozpoczynający się nowy rok szkolny zmobilizuje nas wszystkich: duchownych, ministrantów i ich rodziców do troski, aby w sprawowaniu liturgii nie zabrakło tak potrzebnej posługi ministranckiej.

ks. Stanisław Hołodok

Ministranci podczas tegorocznego spotkania z Benedyktem XVI



ŻYC PISMEM ŚWIĘTYM

Kiedy spoglądamy na grono dwunastu najbliższych uczniów Jezusa, wydaje nam się zapewne, że są oni dla nas tak niedoścignym wzorem postępowania (o ile w ogóle patrzymy na nich jako na pewien wzór postaw moralnych), że z pewnością nigdy im nie dorównamy. Stąd też płynie prosty wniosek: nie ma co sobie nawet głowy nimi zaprzętać – oni są święci, w niebie, a mnie daleko do tego, ja żyję na ziemi. Może jednak warto sobie postawić pytanie, kim oni byli naprawdę, tzn. co o nich mówią *Evangelie*, a nie nasze „pobożne” wyobrażenia.

Spójrzmy zatem najpierw na Jana i Jakuba, synów Zebedeusza i Salome. Pewnego razu ich matka przychodzi do Jezusa i prosi Go ni mniej, ni więcej, ale o „stołki ministerialne” dla swoich synów w Jego przyszłym rządzie: «Powiedz, żeby ci dwaj moi synowie zasiedli w Twoim królestwie jeden po prawej, a drugi po lewej Twojej stronie» (Mt 20,21). Marzyła im się władza w ludzkim rozumieniu rzeczy, co może nie było aż tak absurdalne, jeśli dodamy, że byli blisko spokrewnieni z Jezusem: wedle danych biblijnych, Salome była rodzoną siostrą Maryi, matki Jezusa, a zatem jako Jego ciocia, mogła odważyć się na taki krok.

Evangelista podaje, że „gdy dziesięciu pozostałych to usłyszało, oburzyli się na tych dwóch braci” (Mt 20,24). Dlaczego? Czy dlatego, iż uznali daleko posuniętą niesłusowność prośby swoich dwu kolegów? Raczej nie: zagrały tu urażone ambicje pozostałych uczniów. Dlaczego to ci dwaj mają być lepsi od nas? Stąd czytamy kolejne pouczenie Jezusa: „Nie tak będzie u was” (Mt 20,26).



św. Piotr Apostoł, Kafarnaum

Uczniowie Jezusa

Ci sami dwaj synowie Zebedeusza wędrowali pewnego razu przez Samarię w stronę Jerozolimy. A ponieważ Samarytanie – mówiąc delikatnie – nie akceptowali Judejczyków ani też tych, którzy zmierzali w stronę Judei, nie chcieli im nigdzie udzielić gościny. Dlatego Jakub i Jan, pełni „świętego” oburzenia, spyta-li Jezusa: „«Panie, czy chcesz, a powiemy, żeby ogień spadł z nieba i zniszczył ich?»». Lecz On odwróciwszy się zabronił im” (Łk 9,54n). Mają być przecież innego ducha... Dochodzi tu wyraźnie do głosu urażone poczucie godności ucznia. Kto śmie odmawiać gościny Jezusowi i Jego uczniom? Nic dziwnego, że Jezus, widząc ich porywczy charakter, nazwał ich „synami gromu”, czyli – tak bardziej po polsku – gwałtownikami.

Innym razem Apostołowie pokłócili się o pierwszeństwo w grupie, a nie mogąc dojść do porozumienia, nie rozmawiali ze sobą przez resztę drogi. Tak to opisał św. Marek: „oni milczeli, w drodze bowiem posprzeczali się między sobą o to, kto z nich jest największy” (Mk 9,34). Można przypuszczać, że w gronie Dwunastu była silna rywalizacja o pierwszeństwo.

Dotyczy to także relacji wobec osób z zewnątrz wspólnoty: „Nauczycielu, widzieliśmy kogoś, kto nie chodzi z nami, jak w Twoje imię wyrzucał złe duchy, i zabranialiśmy mu, bo nie chodził z nami” (Mk 9,38). Jasne. Skoro nie chodzi z nami, nie należy do naszego grona, to jakim prawem uzdrawia?! Czyż nie jest to zazdrosne bronienie statusu ucznia, statusu Dwunastu jako swoistego „klubu dla wybranych”?

Jezus zapewne nieraz czuł się zmęczony takimi zachowaniami swoich apostołów. Kiedyś nawet – jakkolwiek w nieco innym kontekście – wyrwała się z Jego ust skarga, którą można też odnieść i do Dwunastu: „o, plemię niewierne, dopóki mam być z wami? Dopóki mam was cierpieć?” (Mk 9,19).

Spójrzmy jeszcze na poszczególne postacie z grona Apostołów. Na przykład Mateusz jako celnik traktowany był zapewne zarówno przez Dwunastu, jak i przez innych Żydów, jako zdrajca i kolaborant. Dlaczego? Wiązało się to ze sposobem, w jaki wchodził w ten urząd, kupując go za naprawdę duże pieniądze u rzymskiego okupanta i mając potem wolną rękę w ściąganiu podatków od swoich. Takiemu celnikowi nie można było nic uczynić, stała przecież

za nim potęga samego Rzymu. Traktowano go więc jako zdrajcę, kolaboranta i grzesznika. I tak zapewne patrzyli na niego pozostali uczniowie. Jego obecność w gronie Dwunastu była z pewnością większym zgorszeniem niż obecność Judasza, o którym przecież nikt jeszcze nie wiedział, że zdradzi. O tym ostatnim wiedziano natomiast, że jest złodziejem. Tak go określił Jan Ewangelista, przytaczając scenę, w której Judasz oburzył się na Marię z Betanii, siostrę Łazarza, że marnuje drogi cenny olejek, wylewając go na stopy Jezusa: „Czemu to nie sprzedano tego olejku za trzysta denarów i nie rozdano ich ubogim?»» Powiedział zaś to nie dlatego, jakoby dbał o biednych, ale ponieważ był złodziejem, i mając trzos wykradał to, co składano” (J 12,5n). Judasz pełnił zatem we wspólnocie odpowiedzialną funkcję ekonoma, ale wszystkim znana była jego słabość ku mamoni. To zresztą głównie zadecydowało o jego późniejszej zdradzie.

W gronie Dwunastu mamy jeszcze Szymona z przydomkiem Zelota (z greckiego: gorliwy). Można to rozumieć dwojako: jako gorliwy w zachowywaniu Prawa Mojżeszowego, albo – co wydaje się bardziej prawdopodobne – jako osobę przynależącą do radykalnej nacjonalistycznej partii zelotów, starających się za wszelką cenę przywrócić ziemskie królestwo Izraela. Nie cofali się oni przed żadnymi metodami walki, „święty” bowiem cel uświęcał ich środki, stąd można go określić jako nie tylko nacjonalistę, ale też i terrorystę w gronie Dwunastu! Cóż zatem za przedziwne rzeczy pomieszanie w tym „towarzystwie Jezusowym”: z jednej strony Mateusz kolaborujący z okupantem, z drugiej zaś Szymon Zelota niszczący takie jednostki w imię dobra nadrzędnego.

Alte to jeszcze nie wszystko w naszym zagłębianiu się w apostołskie życiorysy. Spójrzmy na koniec na postać Szymona Piotra. Jest emocjonalny, porywczy, w wieczór Wielkiego Czwartku zarzeka się ostro: „życie moje oddam za Ciebie!” (J 13,37), a jeszcze tej samej nocy trzy razy ze strachu wypiera się Jezusa, twierdząc, że Go w ogóle nie zna. Dwukrotnie uczynił to pod przysięgą: „zaprzeczył pod przysięgą: «nie znam tego człowieka»” (Mt 26,72); „wtedy począł się zaklinać i przysięgać: «nie znam tego człowieka»” (26,74). Tak nie postąpił nawet Judasz, o którym powiedzieliśmy, że jego zasadniczym motywem działania była chciwość pieniędzy.

ŻYC PISMEM ŚWIĘTYM

Chrystus z Apostołami, Domus Galilaeae nad jeziorem Tyberiadzkim



Marek Ewangelista, opisując scenę pojmania Jezusa w nocy w Ogrodzie Oliwnym, pisze: „wtedy opuścili Go wszyscy i uciekli. A pewien młodzieniec szedł za Nim, odziany prześcieradłem na gołym ciele. Chcieli go chwycić, lecz on zostawił prześcieradło i nago uciekł od nich” (14,50nn). Autor podaje tu szczegóły znane tylko jemu osobiście, stąd jest wielce możliwe przypuszczenie, że przyznaje się tu do własnej ucieczki – i to nago – celem uniknięcia aresztowania. Mamy tu zatem prawdziwy Ogród Oliwny: wszyscy uczniowie uciekli, jeden nago; w takim momencie, kiedy On najbardziej potrzebował ich obecności.

Nasuwa się więc natrętne pytanie: Dlaczego Jezus takich wybrał? Przecież „przywołał do siebie tych, których sam chciał” (Mk 3,13), był całkowicie wolny w swojej decyzji. A w tym gronie Dwunastu jeden to kolaborant i zdrajca, drugi złodziej, trzeci chór, inni to karierowicze, jeszcze inny to niemal terrorysta – „idealna” wspólnota uczniów... Rysuje się nam zatem bardzo wyraźnie negatywny jej obraz. Okazuje się, że byli zwykłymi, przeciętnymi, uwikłanymi w rozmaite słabości ludźmi. Nie byli żadnymi świetlanymi przykładami, których blask dotychczas nas porażał i onieśmiał. Okazuje się też pośrednio, ku naszemu zdumieniu i – przynajmniej – zadowoleniu, że my wcale nie jesteśmy od nich gorsi. Co więcej, może nawet wielu z nas przyzna bez cienia obłudy i udawania, że jesteśmy od nich lepsi! I to prawda. I za tę „normalność” Apostołów powinniśmy Bogu dziękować dniem i nocą. Dlaczego? Ponieważ w ten sposób odkrywamy,

iż są oni dla nas autentycznie punktem odniesienia w naszym życiu, pokazując, że człowiek – jakkolwiek słaby i grzeszny – może stać się Bożym uczniem, jeśli tylko swą ufność pokłada w Nim, a nie w sobie. Jeśli przestaniemy liczyć wyłącznie na siebie, na swoje możliwości intelektualne, duchowe czy fizyczne, na swoje studia czy umiejętności, jeśli dostrzeżemy swoje ograniczenia i słabości i zaczniemy wreszcie większą ufność pokładać w Jezusie, w Jego mocy i sile, wtedy dopiero, krok po kroku, zacykamy się „stawać” Jego uczniami. Stąd Jezus wybrał takich, a nie innych, słabych i grzesznych, dalekich od ideału, aby poprzez doświadczanie własnej słabości, ograniczoności i grzechu stawali się coraz bardziej „Jego”. Doświadczenie własnej słabości nie zawsze musi być destruktywne, wprost przeciwnie – może stać się dla człowieka błogosławieństwem, jeśli tylko potrafi szukać ratunku i wyjścia z trudnej sytuacji w Jezusie.

Idealne zatem grono uczniów Jezusa, idealna wspólnota Kościoła, to nie ta po „czystce”, ale ta, w której panuje akceptacja swych odmienności, słabości; gdzie ludzkie grzechy (które są i będą) nie przesłaniają radości Jezusowego powołania: „Pójdź za mną!” Liczy się przylgnięcie do Jezusa i stopniowe, mozolne dojrzewanie we własnym powołaniu, dorastanie do godności ucznia. Uczniem „się staje”, nigdy „się nie jest”; ale też „wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia” (Flp 4,13).

ks. Wojciech Michniewicz

REFLEKSJE

Na 100-lecie harcerstwa...

Mamy za sobą większość jubileuszowych obchodów harcerskich, w tym zlot w Krakowie. Na Błoniach zgromadziło się ponad 8 tys. młodych ludzi z Polski i zagranicy. Cieszy widok druzhen i druhów, którzy szukają swoich ideałów, angażują się w różne dzieła, promieniują radością... ale w beczce miodu jest też odrobina dziegciu....

Będąc w Krakowie zdziwiłem się, że na uroczystą Mszę św. zaproszono tylko 3 tys. harcerzy (!) Podobno zdecydowały względy bezpieczeństwa, bo w modlitwie uczestniczyła para prezydencka. Co ciekawsze na terenie zlotu było tzw. centrum duchowe. W codziennej Eucharystii modliło się aż 30 osób (!). Są to wiadomości przekazane przez alumna naszego seminarium. Ja osobiście nie potwierdzam tej wiadomości, gdyż na teren zlotu nie wchodziłem. Jako harcerz i delegat Arcybiskupa Metropolity czułem się zniesmaczony informacją, iż mam zapłacić wpisowe, aby móc spotkać się z innymi przedstawicielami ruchu harcerskiego...

Życząc harcerstwu kolejnych okrągłych rocznic, a młodzieży wielu przygód na ścieżkach służby Bogu, Ojczyźnie i człowiekowi, należy zastanowić się nad kondycją duchową Związku Harcerstwa Polskiego i mieć nadzieję, że komercja nie przesłoni prawdziwych ideałów tej organizacji....

Czuwaj!

dh Aleksander



ŻYCIE DUCHOWE

Modlić się, by stawiać Bogu pytania, by prosić, dziękować i wielbić.
Modlić się w dostojnej świątyni i klęcząc przy łożku we własnym domu.
Modlić się w pochmurny poranek i gdy niebo skąpane jest w promieniach zachodzącego słońca.
Modlić się na przystanku, w cieniu otaczających wieżowców i na leśnej ścieżce.
Modlić się mając dwadzieścia czy osiemdziesiąt lat.
Wszyscy czujemy potrzebę modlitwy. Ale jak się modlić?
Czy można nauczyć się modlitwy? Spróbujmy...

Siedem kroków, aby lepiej się modlić



KROK PIERWSZY

Umiejętność słuchania

Pierwszym krokiem modlitwy chrześcijańskiej jest zdolność słuchania. Jest to jednocześnie postawa do wypracowania, potrzebna zarówno w zwykłych ludzkich relacjach, jak i w relacji z samym Bogiem. Słuchanie jest początkiem modlitwy. Kogo mamy słuchać? Boga. Dlaczego? Dlatego, że jedną z jego głównych cech jest to, że mówi On do człowieka, zwraca się do niego w bezpośrednim dialogu. A więc, żeby wejść w relację z Bogiem trzeba zacząć od słuchania.

„Słuchaj Izraelu”

„Słuchaj, Izraelu, Pan jest naszym Bogiem – Panem jedynym. Będziesz miłował Pana, Boga twójego, z całego swe-

go serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił” (Pwt 6, 4-5).

Słowa te – „Słuchaj Izraelu – *Szema Izrael*” – z *Księgi Powtórzonego Prawa* były centralnym punktem wiary narodu wybranego. Żydzi powtarzali je w modlitwie czterokrotnie w ciągu dnia. Modlitwa chrześcijańska zakorzeniona jest w tradycji *Starego Testamentu*. Tam znajduje swoje źródło, gdyż Jezus modlił się tak jak wszyscy Żydzi jego czasów i także dziś opiera się na niej, pomyślmy choćby o *Psalmach*.

Owa potrzeba słuchania bierze się przede wszystkim z faktu, że Bóg przemawia do człowieka. Już pierwszy rozdział *Księgi Rodzaju* opisuje, że Bóg stworzył świat mocą swego Słowa. Tak samo jak niegdyś dla Żydów, tak i dziś dla każdego chrześcijanina słuchanie Bożego Słowa jest początkiem nowego życia. „Biorę dziś przeciwko wam na świadków niebo i ziemię, kładąc przed wami życie i śmierć, błogosławieństwo i przekleństwo. Wybierajcie więc życie, abyście żyli wy i wasze potomstwo, miłując Pana, Boga swego, słuchając Jego głosu, Ignąc do Niego; bo tu jest twoje życie i długie trwanie twego pobytu na ziemi, którą Pan poprzysiągł dać przodkom twoim: Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi” (Pwt 30, 19-20).

„To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie!”

Kto wypowiada te słowa? Głos z nieba, który dał się słyszeć na Górze Przemienienia, zwraca się do Piotra, Jakuba i Jana, którzy od kilku miesięcy idą za Jezusem z Nazaretu (Mk 9,7). Słuchać Jezusa to słuchać Boga Ojca, który przemawia do nas przez swego Syna.

Święty Jan wyraża tę pewność słowami: „A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy” (J 1, 14). Tak więc wejście w relację z Jezusem oznacza słuchanie Jego głosu; słuchanie tego, co mówi, przede wszystkim poprzez przesłanie zawarte w *Ewangelii* – Dobrej Nowinie.

„Słuchaj, mój synu, nauki swego mistrza, otwórz ucho swojej wiary!”

„Słuchaj!” – to pierwsze słowo z reguły św. Benedykta, uważanego za twórcę zachodniego życia monastycznego. Co robią mnisi? Według przyjętego zobowiązania – modlą się i pracują. Modlitwa nie jest zdolnością wrodzoną. Tak oni, jak i każdy człowiek, uczą się tego. W jaki sposób? Według jakich zasad? Odpowiedź jest prosta: słuchając mi-



strza duchowego, który kiedyś też uczył się słuchając.

Ten rodzaj słuchania przedstawia inny jeszcze aspekt modlitwy chrześcijańskiej: wsłuchiwanie się w to, co Duch Święty do nas mówi. Jeśli możemy kogoś nazwać „mistrzem duchowym” to dlatego, że jego słowa pozwalają nam usłyszeć Ducha Świętego, który działał w Jezusie.

Tylko Duch Święty wprowadza nas w prawdziwą modlitwę. Święty Paweł tak pisze w *Liście do Rzymian*: „Podobnie także Duch przychodzi z pomocą naszej słabości. Gdy bowiem nie umiemy się modlić tak, jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami” (Rz 8,26). Tego Ducha wszyscy otrzymaliśmy w sakramentach chrztu św. i bierzmowania. Jemu się powierzmy, aby otworzył nasze serca i umysły na modlitwie, aby nauczył nas słuchać głosu Boga.

Kilka wskazówek...

– W codziennym życiu naucz się słuchać. Naucz się słuchać tego, co mówią ludzie wokół, co ktoś mówi do ciebie, nie odpowiadając na to od razu. Niech w codzienności najważniejszą rzeczą dla ciebie stanie się słuchanie innych. To z pewnością znajdzie swoje echo także w twoim życiu modlitwy.

– Znajdź czas na słuchanie Słowa Bożego zawartego w *Biblii*. Zaczynaj wsłuchiwać się w słowa, które słyszysz podczas liturgii Mszy św. Niech owo słuchanie znajdzie odbicie także w twoim codziennym życiu.

TM

W POSŁUDZE MIŁOSIERDZIA



Dzięki tegorocznej letniej akcji organizowanej przez Caritas Archidiecezji Białostockiej, dzieci z biednych i potrzebujących rodzin miały okazję oderwać się od szarej codzienności i udać się na letni wypoczynek do Władysławowa – niewielkiego turystycznego miasteczka nadmorskiego.

Kolonie Caritas 2010

13 lipca na białostockim dworcu PKP zrobiło się gwarnie: zebrała się tam grupa osiemdziesięciorga dzieci wraz ze swoimi opiekunami. Na dworcu dzieci zapoznały się „kto z kim” będzie w grupie i przede wszystkim z opiekunem, który będzie mu towarzyszył przez najbliższe dwa tygodnie. Nie mogło też zabraknąć kierownika, pani pielęgniarki, która będzie dbała o zdrowie wszystkich uczestników kolonii i przedstawiciela Caritas Archidiecezji Białostockiej. Wszyscy z uśmiechem na twarzy i z nadzieją na miłe przeżycia, na które z utęsknieniem czekali, wsiedli do pociągu. W trakcie podróży dzieci śmiały się i żartowały tak, że droga minęła szybko i wesoło mimo uciążliwego upału. Rozpoczyna się w życiu młodego człowieka coś zupełnie nowego; wyjazd bez mamy prawie 500 km od domu. Co prawda nie na długo się rozstali, ale z pewnością będą na siebie czekać.

Władysławowo przywitało kolonistów przepiękną, słoneczną pogodą. Już podczas pierwszego dnia pobytu, po zakwaterowaniu w pokojach i zjedzeniu smacznej kolacji, wszyscy wyruszyli na pierwszy spacer po plaży. Z wielką trudnością udało się powstrzymać pociechy przed kąpielą w morzu, „to chociaż nogi pomoczyć” prosiły rozentuzjasmowane dzieci. Pływające w oddali statki, przepiękny zachód słońca dodawały uroku powitalnej wizycie nad morzem.

Czas spędzony w tej bardzo miłej miejscowości przyniósł ulgę młodym ludziom, którzy niejednokrotnie, jak się później okazało, przeżywają ogromne dramaty dnia codziennego. Spotkały się ze zrozumieniem, miłością i akceptacją właśnie takimi, jacy są.



Wspólnie spożywane pyszne posiłki uczyły jak należy sobie nawzajem pomagać, służyć koledze czy koleżance, czy też zwyczajnie dodawały energii na dalszy pobyt i wspólne miłe spędzanie czasu.

Jedno z głównych założeń, jakie wychowawcy obrali sobie za cel, było pokazanie młodzieży innego stylu życia, bez nienawiści, bez nałogów, wskazanie na odpowiednie wzorce zachowań i przede wszystkim pomoc w odkryciu młodym ludziom ich cnót i mocnych stron, jakie w sobie noszą. W tym celu organizowano zabawy w grupie kształtujące osobowość, gry zespołowe oraz tzw. wieczory pogodne, konkursy np. „Mam talent”, „Największy czystoch kolonii”. Wszyscy uczestnicy kolonii codziennie wspólnie uczestniczyli we Mszy św. Najchętniej uczestnicy kolonii grali w piłkę nożną, bawili się chustą Klanzy, oglądali ciekawe filmy, a chyba najbardziej byli zafascynowani dyskoteką. Zwycięzcami konkursu na „Największego czystoch kolonii” została grupa prowadzona przez p. Beatę Niewińską. W „Podchodach”, w których trzeba było wypełnić zadania określone przez ich wychowawców, dzieci lepiej mogły się poznać i zdrowo rywalizować. Wydobyć i uwidocznieniu skrytych zdolności młodych ludzi pomogła zabawa „Mam talent”. Dzieci prezentowały swoje zdolności i umiejętności. Wszyscy uczestnicy zostali nagrodzeni wielkimi brawami. Jury postanowiło jednak podkreślić kilku uczestników i wyłoniło zwycięzców.

Podczas tegorocznego wyjazdu nie zabrakło też i atrakcji w postaci kąpeli w morzu Bałtyckim pod okiem ratowników bądź zwiedzania portu. Dzieci miały też szansę na poszerzenie swej wiedzy dzięki wizytom w Muzeum Motyli, Muzeum gen. Hallera, czy też dzięki podziwianiu Wystawy Tarantul i Pająków. Dzieci uczestniczyły też w koncercie organowym w miejscowym kościele parafialnym z okazji pierwszej rocznicy śmierci twórcy cyklicz-



nych letnich koncertów organowych i kameralnych Pana Prof. Eugeniusza Brańki. Na koloniach przebywała wolontariuszka z Peru. Dzieci zapoznały się z kulturą, obyczajami obowiązującymi w tym dalekim kraju.

Dzięki ofiarności i pomysłowości kadry wychowawczej młodzież była zaskakiwana interesującymi propozycjami na spędzenie wolnego czasu. Gry, zabawy i wspólnie spędzony czas na śpiewaniu znanych piosenek dodawał dużo uśmiechu i radości. Podopieczni na koniec pobytu gromkim „dziękujemy” podziękowali swoim opiekunom za poświęcony im czas i spędzone chwile. Kierownik i wychowawcy odebrali to jako akceptację ich działań. Niestety, musiał nadejść i koniec dwutygodniowego pobytu. By podsumować ten wspólnie spędzony czas wszyscy zebraли się w sali, aby odebrać pamiątkowe prezenty i przede wszystkim odebrać nagrody zdobyte w konkursach.

Kolonie Caritas dają dzieciom możliwość ciekawego spędzenia czasu, poznania siebie oraz kształtowania osobowości. Jest to także miejsce duchowej formacji, gdzie młodzi ludzie dostają jedną z pierwszych i być może największych lekcji życia.

ks. Wojciech Dziubiński

Z DZIEJÓW ARCHIDIECEZJI I BIAŁEGOSTOKU

Najstarsze białostockie cmentarze katolickie

Ponieważ w ostatnim czasie, w związku z odnalezieniem setek szkiele-
tów ludzkich w czasie prac budowlanych przy ul. K. Kalinowskiego, pojawiały się jednostronne i niezbyt precyzyjne stwierdzenia dotyczące kaplicy św. Marii Magdaleny i cmentarza przy niej, podajemy nieco informacji na podstawie źródeł historycznych o najstarszych cmentarzach białostockich i kaplicy św. Marii Magdaleny.

Pierwszą świątynią w Białymstoku był kościół katolicki, zbudowany w miejscu, gdzie dziś znajduje się klasztor Sióstr Szarytek. Czas jego powstania nie jest znany. Przypuszcza się, że został zbudowany przez Mikołaja Michnowicza Raczkowicza na przełomie XV i XVI wieku. Obok niego znajdował się najstarszy cmentarz, który funkcjonował jeszcze w końcu XVIII wieku i w księgach metrycznych pogrzebowych był nazywany wówczas cmentarzem starym (antiquus). Ostatni pochówek zanotowano 26 II 1807 roku z zaznaczeniem „ostatni” (ultimus).

Drugi chronologicznie cmentarz był przy kościele zbudowanym przez Piotra Wiesiołowskiego i jego syna Krzysztofa w latach 1617-1625. Kościół ten istnieje do dziś i nazywany jest „starym” (przy katedrze białostockiej). Przy nim był cmentarz grzebalny, który był otoczony murem i dlatego w metrykach pogrzebowych drugiej połowy XVIII wieku odnotowywano: „pochowany na cmentarzu murowanym”, rzadziej „na cmentarzu przy kościele parafialnym” lub „na cmentarzu kościoła prepozyturalnego”. To ostatnie określenie bierze się stąd, że Piotr Wiesiołowski, właściciel Białegostoku, w 1625 roku tę świątynię podniósł do rangi prepozytury. Zdarzało się też, że grzebano niektórych zmarłych w krypcie pod kościołem: „pochowany(a) w grobie pod ołtarzem Chrystusa Ukrzyżowanego”.

Trzeci cmentarz, po zbudowaniu około 1727 roku przez Branickich Cerkwi unickiej, był przy tejże cerkwi. Grzebano na nim katolików wschodniego obrządku – unitów oraz katolików łacińskiego obrządku. Zdarzało się też, że grzebano łacinników na cmentarzu unickim w Dojlidach.

Pod koniec XVIII wieku dotychczasowe cmentarze były już wypełnione. Utworzono więc nowy cmentarz poza miastem, za Bramą Choroską, która znajdowała tuż za Cerkwią unicką. Były zresztą tendencje tego czasu do lokowania cmentarzy poza miastami. Prosto od bramy do wzgórza św. Rocha biegła dzisiejsza ulica Lipowa. Na lewo zaś od bramy w kierunku wzgórza św. Marii



Kaplica św. Marii Magdaleny w Białymstoku

Magdaleny biegł trakt choroski, między którym i posesją cerkiewną znajdował się nowo założony cmentarz. Pierwszy pochówek na nim miał miejsce zapewne 21 X 1776 roku, gdyż w metryce pogrzebowej Joanny Niepsujówny zanotowano „pochowana na cmentarzu nowym”. Więcej pogrzebów na nim notujemy od początku lat 90. XVIII wieku i nazywano go „cmentarzem poza miastem” lub „cmentarzem parafialnym za bramą miasta”. Ten cmentarz szybko został wypełniony. Pochówków bowiem było dużo.

Założono więc kolejny cmentarz przy kaplicy św. Marii Magdaleny. Kaplicę tę oraz kaplicę św. Rocha zbudował właściciel Białegostoku Jan Klemens Branicki, wielki hetman koronny. Dbając o piękny wygląd miasta i traktu do niego prowadzącego od strony Chorosz-

czy zbudował na wzgórzach wspomniane obiekty. Kaplicę św. Rocha zbudował w 1750 r. i ufundował przy niej altarię parafii białostockiej. Kaplicę św. Marii Magdaleny zbudował albo w tym samym czasie, albo nieco później (1758). Altarzysta z kaplicy św. Rocha co roku miał odprawiać Mszę św. w kaplicy św. Marii Magdaleny w dzień jej święta w intencji fundatora. Fundację altarii oraz powiększenie funduszu zaświadczili biskupi wileńscy Michał Zienkiewicz i Ignacy Massalski. Przy kaplicy św. Marii Magdaleny Branicki zbudował też domek dla „dziada” i zapisał specjalne nadanie na jego utrzymanie. Miał on pilnować kaplicy i obsługiwać księdza altarzystę.

Pierwszy pochówek na cmentarzu przy kaplicy św. Marii Magdaleny miał miejsce 27 II 1807 roku. Tego dnia w księdze metrycznej parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny znajdujemy zapis: „pochowany na cmentarzu parafialnym przy św. Magdalenie”. Odtąd grzebano na tym cmentarzu i nazywano go „cmentarzem parafialnym”. Jego status musiał się zmienić w 1814 roku, gdyż od tego roku zaczęto go w metrykach pogrzebowych nazywać „cmentarzem wspólnym przy św. Magdalenie”. Zapewne wówczas wydzielono na nim części dla unitów i prawosławnych. Trzeba tu zaznaczyć, że w czasie panowania pruskiego i na początku władania rosyjskiego nastąpiła zmiana właściciela miasta i dóbr białostockich. Zostały one sprzedane władzom pruskim, a po przekazaniu przez Napoleona obwodu białostockiego carowi, właścicielem tych dóbr i miasta stało się państwo rosyjskie. Dlatego nie dziwi stwierdzenie w wizytacji parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny z 1828 roku, iż cmentarz przy św. Marii Magdalenie jest „na obcym gruncie”. W tejże wizytacji czytamy, iż w jednej części „chowają się Rzymsko-katolickiego obrządku”, „na drugiej części chowają się Unicy, na trzeciej części chowają się Grecko-Rosyjscy”. Zaznaczono też, że część rzymsko-katolicka jest już zupełnie założona. Katolików łacinników było bowiem dużo. W 1808 odnotowano 195 pogrzebów katolickich, w 1811 – 176, ale w 1813 aż 463, w 1814 – 241, natomiast w 1825 – 156. Według danych z 1788 roku parafia

Z DZIEJÓW ARCHIDIECEZJI I BIAŁEGOSTOKU

białostocka liczyła 3 900 wiernych, a na jej terenie było 134 unitów i 34 prawosławnych. Prawosławnych z pewnością przybyło po 1807 roku, kiedy to obwód białostocki znalazł się po panowaniu carów. Wówczas to przybyło dużo rosyjskich wojskowych i urzędników. Kolejne zwiększenie liczby prawosławnych miało miejsce po kasacji unii w 1839 i przyłączeniu ich do Cerkwi prawosławnej. Wtedy też unicka cerkiew białostocka stała się prawosławna.

Ponieważ część katolicka cmentarza przy św. Marii Magdalenie była już wypełniona, zaistniała konieczność utworzenia nowego cmentarza i powstał on przy kaplicy św. Rocha. „Takowy cmentarz 1819 roku rząd cywilny pozwolił założyć, a zwierzchność duchowna przychyliając się do tego w dni krzyżowe poświęcił”. Na tym cmentarzu grzebano do 1887 roku. W tym roku 15 kwietnia otwarto cmentarz parafialny na Wygodzie i w 1888 roku ks. dziekan Wilhelm

Szwarc zbudował na nim kaplicę Chrystusa Zbawiciela.

Jaki był los kaplicy św. Marii Magdaleny i cmentarza po 1839 roku Według „kroniki kościoła białostockiego” z 1849 roku prawosławni już wówczas usiłowali przejąć kaplicę i cmentarz. Historyk diecezji wileńskiej ks. Jan Kurczewski w swoim *Biskupstwie wileńskim* (Wilno 1912) podaje, iż „kaplica św. Marii Magdaleny zabrana jest na cerkiew w 1865 r.”

Starania o odzyskanie kaplicy i cmentarza podjął Kościół katolicki w 1939 roku. Po wojnie w latach 1957-1959 miał miejsce proces sądowy między Kościołem katolickim i Cerkwią prawosławną. Sąd Powiatowy dla miasta Białegostoku wyrokiem z dnia 6 IX 1958 roku „przyznaje Kościołowi parafii Rzymskokatolickiej św. Rocha w Białymstoku prawo własności do 2/3 (dwóch trzecich) cmentarza grzebalnego wraz ze znajdującą się na tym cmentarzu kaplicą (obecnie cerkwią) pod

wezwaniami św. Marii Magdaleny (...) i wyjmuje wyżej opisane 2/3 cmentarza wraz z kaplicą z posiadania Kurii Biskupiej Prawosławnego Autokefalicznego Kościoła w Polsce – Soboru św. Mikołaja i oddaje w posiadanie Kościołowi Parafii Rzym.-Kat. św. Rocha w Białymstoku.” (Sygn. akt. C 985/57). Od tego wyroku obie strony składały „rewizję”. Sporny obiekt przejęły jednak władze miasta. Przed kilkoma laty Komisja Regulacyjna do Spraw Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego w Warszawie wydała orzeczenie, by „przywrócić Parafii Prawosławnej pw. Świętego Mikołaja Cudotwórcy w Białymstoku własność nieruchomości położonej w Białymstoku przy ul. Konstantego Kalinowskiego 11”. Decyzja ta została zatwierdzona 18 X 2006 roku, a kaplica jest dziś cerkwią garnizonową prawosławnej parafii wojaskowej (www.soborbialystok.pl).

ks. Tadeusz Krahel

Białystok we wrześniu 1939 roku

Na początku 1939 roku do Białegostoku zaczęły docierać coraz bardziej niepokojące wieści natury polityczno-wojskowej. W mieście wyczuwany był wzrost niepokoju wśród mieszkańców, którzy obawiali się wybuchu wojny i jej skutków. Mimo złych wieści białostoczanie mieli jednak nadzieję, że stacjonujące w mieście oddziały wojskowe zagwarantują im bezpieczeństwo. W tym czasie w Białymstoku stacjonował sztab Podlaskiej Brygady Kawalerii pod dowództwem gen. bryg. Ludwika Kmicic-Skrzyńskiego, a w jej składzie znajdował się 10 Pułk Ułanów Litewskich. Piechotę w garnizonie reprezentował 42 Pułk Piechoty im. gen. Jana Henryka Dąbrowskiego („Dzieci Białegostoku”), a ponadto kwaterował tu 14 dywizjon artylerii konnej.

W myśl dyrektyw marszałka E. Śmigłego-Rydza Białystok znalazł się na zapleczu Samodzielnej Grupy Operacyjnej (SGO) „Narew”, która miała obsadzić odcinki północnej flanki obrony polskiej: „Augustów”, „Osowiec”, „Wizna”, „Łomża”, „Nowogród”, „Ostrołęka”. W skład SGO weszły dwie dywizje piechoty (18 DP z 42 pp i 33 DP rezerwowa) oraz dwie brygady kawalerii (Podlaska i Suwalska). Były to siły stanowczo za małe w stosunku do przewidywanych zadań.

Na przełomie marca i kwietnia w Białymstoku nasilono przygotowania

do ochrony ludności przed skutkami nalotów bombowych i ataków gazowych. Ludność przysposabiano do samoobrony indywidualnej, prowadzono szkolenia, zaplanowano kopanie rowów i schronów. Powstawały wyspecjalizowane służby: alarmowe, łączności, przeciwpożarowe, ratowniczo-sanitarne i techniczne. Oprócz harcerzy w działania te zaangażowali się przedstawiciele: Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej (LOPP), Polskiego Czerwonego Krzyża, Związku Zachodniego, Przysposobienia Wojskowego, Związku Rezerwistów i Strzeleckiego, innych jeszcze organizacji. W prasie lokalnej ukazywały się artykuły z instrukcjami zalecającymi racjonalne postępowanie w czasie działań wojennych. Na przykład „Echo Białostockie” pouczało, co robić w wypadku ogłoszenia alarmu lotniczego. Redakcja była przekonana „że w naszym mieście mieszkańcy zdają sobie sprawę z doniosłości ćwiczeń (...) i dowiodą, że są dobrymi zdyscyplinowanymi obywatelami Państwa”.

Widoczna była wielka ofiarność wśród mieszkańców, przejawiająca się przede wszystkim w zbiórkach na zakup uzbrojenia dla armii. Na przykład pracownicy Państwowej Fabryki Dykt z Dojlid, zatrudniającej ponad 400 osób, zakupili dla wojska ciężki karabin maszynowy. Pieniądze zbierano na Fundusz Obrony Narodowej (FON) i Fundusz Obrony Morskiej (FOM) oraz deklaro-

wano znaczące kwoty na pożyczki na rozwój sił zbrojnych. Nie zapomniano również o otocze propagandowej, podejmowano przedsięwzięcia patriotyczne, wykorzystywano w tym celu rocznice i święta narodowe. Na ulicach Białegostoku odbywały się manifestacje i defilady z udziałem wojska oraz organizacji paramilitarnych. Cieszył zwłaszcza liczny udział młodzieży, zanikły właśnie polityczne, nastroje antyniemieckie prezentowała i społeczność żydowska.

W końcu lipca rozpoczęto na szeroka skalę akcję kopania w mieście rowów przeciwbombowych. Większość z nich miała się znajdować w śródmieściu, w rejonie dwóch dworców kolejowych i koszar. Zalecano nalepianie pasków papieru na szyby okienne, gospodynie przygotowywały suchary, gromadzono zapasy mąki, cukru, soli i nafty.

W przededniu wybuchu wojny w mieście nasiliły się działania szpiegowsko-dyweryyjne. W Białymstoku znajdowała się m.in. radiostacja Abwehry i ośrodek zajmujący się rozbudową sieci obserwatorów (Spannungsnetz). W miejscowej parafii ewangelickiej przewagę zyskały osoby popierające hitlerizm. Obowiązywał od 13 maja zakaz odbywania niemieckich zgromadzeń publicznych, natomiast zwlekano z aresztowaniem najbardziej czynnych członków V kolumny.

Z DZIEJÓW ARCHIDIECEZJI I BIAŁEGOSTOKU

Od czerwca 1939 roku wywiad niemiecki rozpoczął agitację antypolską również wśród ludności białoruskiej. Zanotowano jednak przypadki szpiegostwa na rzecz III Rzeszy również wśród urzędników polskich. Brak źródeł nie pozwala na określenie wpływów agentów sowieckich (komunistycznych).

W ostatnich dniach sierpnia rozpoczęła się mobilizacja jednostek wojskowych. Dowódca 10 pułku ułanów płk Kazimierz Busler zwrócił się do ofice-

6 września w wyniku tzw. nieporozumienia pod Różanem wojska niemieckie przerwały linię Narwi i ruszyły na Ostrów Mazowiecką, stąd zaś ku przeprawom przez Bug. W dniu następnym kolumny nieprzyjacielskie wyszły również na przedpola Łomży i Nowogrodu. Obrońcy stawili twardy opór, piękną kartę zapisała i ludność cywilna. Okazało się, że największe zagrożenie powstało pod Wizną, gdzie gen. Hans Guderian przeprawiał od 10 września kolejne dywizje z XIX Korpusu Pancernego. Na nic zdało się bohaterstwo załóg schronów, a dowodzący obroną kpt. Władysław Raginis wybrał śmierć niż pójście do niewoli. 18 Dywizja Piechoty nie zdołała w tej sytuacji wydostać się z okrążenia, zakończyła 13 września szlak bojowy pod Andrzejewem. Niemieckie zagony pancerne wzięły kurs na Brześć nad Bugiem, a na kierunek Białegostoku skierowano brygadę rezerwową.

W planach polskich nie przewidziano obrony Białegostoku. A jednak znajdujący się tu oficerowie (ppłk Zygmunt Szafranowski, kpt. Tadeusz Kosiński) postanowili podjąć walkę korzystając z pododdziałów marszowych i zapasowych oraz grup żołnierzy wycofujących się znad Narwi. Przygotowano doraźne pozycje na skraju miasta, od Dojlid i Nowego Miasta przed Wysocki Stok do Pietrasz. Kontakt bojowy z wojskami niemieckimi nawiązano 13 września pod Żółtkami, a walki rozpoczęły się 15 września z rana i trwały kilka godzin. Ciężko ranny został K. Kosiński (grób znajduje się na cmentarzu św. Rocha), najpierw dwa szwadrony 2 Pułku Ułanów Grochowskich, a potem i kompanie 42 pp wycofały się ku miastu, by po krótkim odpoczynku odejść wieczorem dalej na wschód. Niemcy nie organizowali pościgu. Strona niemiecka, znając ustalenia układu Ribbentrop-Mołotow nie rozwinęła w Białymstoku cywilnych struktur okupacyjnych.

17 września 1939 roku Czerwona Armia wkroczyła w granice Polski. Na rozkaz wodza naczelnego gen. E. Rydza-Śmigłego oddziały polskie nie stawiały zbrojnego oporu, niemal bez walk skapitulowało Wilno, natomiast przed dwa dni (20-21 IX) broniło się dzielnie Grodno. Już 21 września pod Białystok nadciągnęły

pierwsze oddziały czerwonoarmistów. W dniu następnym Niemcy przekazali miasto Sowietom, w pałacu Branickich zakwaterowało się dowództwo VI Korpusu Kawalerii komdiwa Andrieja Jermienki z Grupy Konno-Zmechanizowanej komkora Iwana Boidina. Odbłyły się rozmowy, zmieniono flagi na maszcie, odegrano oba hymny. Ulicą Lipową w przeciwnych kierunkach przejechały samochody z żołnierzami.

W mieście wywieszono czerwone sztandary, portrety Stalina i Lenina. Białostoczan dziwił prymitywizm żołnierzy sowieckich, ich ubogie wyposażenie. W powietrzu unosił się wszechobecny zapach dziegciu. Nie doszło jednak do incydentów, w Armii Czerwonej obowiązywał rozkaz przyjaznego odnoszenia się do miejscowej ludności. Jeszcze nie afiszowali swej obecności funkcjonariusze NKWD. Entuzjazm z powodu najeżdźców przejawiały tłumy złożone głównie z mniejszości narodowych.

5 października 1939 roku ustanowiono granice państwowe ZSRR i Niemiec. Białystok i jego mieszkańcy do ostatniego tygodnia czerwca 1941 roku znaleźli się pod okupacją sowiecką. Wnet zaczęły się pierwsze wywózki na Syberię i restrykcję wobec ludności polskiej. Białostoczanie z niepokojem patrzyli w przyszłość, która jawiła się w czarnych barwach i zwiastowała kolejne tragiczne wydarzenia.

ks. Aleksander Dobroński



Brama Pałacu Branickich, 1940 r.

W BLASKU PIĘKNA

Wiersze Księdza Jana

Byliśmy świadkami szukania najwłaściwszych słów przez księdza-poetę, dojrzewania poetyckiego do którego prowadziły liczne tomiki poetyckie i wiara nieustanna, że pięknem można naprawiać zagubienia świata a zauroczenia przekazywać innym aby nie uległo w nich zakłóceniom: prawda, piękno i dobro. Prezentujemy kilka wierszy ks. Jana Filewicza, autora najnowszej książki poetyckiej: „Szukając kart Ewangelii” (Białystok 2009).

J.L.

* * *

* * *

Nikt
nie ucieknie
od sprawiedliwości

każdy
ma jednak
w Kodeksie Niebios
prawo do łaski

Bicze nienawiści
chłoszczą po plecach
Bicze prawdy
biją po oczach
ukrywanych
pod powiekami
wstydu

* * *

* * *

Matka
(jak kotwica trzymająca statek)
nie wypuści z rąk steru
zwłaszcza
kiedy nadciąga burza

Dawco łask wszelkich
daj tchnienie myślom moim
a wówczas w glebie łaski

kamień zakiełkuje

* * *

Poezjo
ukryta
w skałach Synaju
dojrzewając
odciśniesz ślad
w kropli rosy?

Panno młoda
obyś
miała swoje wesele

* * *

W słońcu
kiełkuje dobro
budząc odwagę
sumienia

poranna rosa
pozwala napoić
spragnione stopy

i tylko czas
pozornie zaciera ślady



ks. kanonik Jan Filewicz – poeta, wikariusz w parafii pod wezwaniem Krzyża Świętego w Grabówce. Autor kilkunastu tomów poetyckich, wielu wystaw prezentujących również jego pasje fotograficzne.

LEKKIM PIÓREM

O zatraceniu perspektywy

Na kim dzisiaj robi wrażenie groźba wiecznej kary jako konsekwencji życia w grzechu? Z pewnością nie na ludziach młodych. Oni delektują się doczesnością, teraźniejszością. Kiedy w czasie wizyty duszpasterskiej, zapytałem parę żyjącą na tzw. kocią łapę: a jeśli coś się stanie? – przerwano mi: a co ma się stać? Dokończyłem: jeśli zdarzy się tragiczny wypadek, to jak się wytłumaczy Bogu z życia w stanie grzechu, z permanentnego deptania Jego przykazań? Pytanie okazało się zaskakujące. Oni nie brali takiej możliwości pod uwagę.

Perspektywa wieczności brzmi dla współczesnego młodego człowieka niczym jakaś bajka. On cieszy się życiem obecnym, sam sobie tworzy perspektywę, aby je realizować w ramach urzędowania swych marzeń. Takie np.

„single” rozkoszują się swoją wolnością, brakiem zobowiązań, możliwościami podróżowania, wydawania pieniędzy tylko na siebie. No, po prostu: żyć, nie umierać. A znów tacy bezdzietni – „nowocześni” małżonkowie? Po co im beczące i zakłócające spokój dzieciaki? Ile wobec nich trzeba zachodu, ile biegania, ile stresów? Po co to komu? Lepiej cieszyć się obecnością rasowego psa lub kota. Można mieć kilka pieszczotliwych i przyjaznych zwierząt. Są takie miłe, zabawne i niekłopotliwe.

Oj tak, cudownie się żyje chwilą obecną – zwłaszcza, gdy jest się młodym, pięknym, zdrowym i w miarę bogatym. Tyle wrażeń jest do skonsumentowania, tyle doznań do doznania, tyle rozkoszy do delektacji, tyle okazji do wykorzystania, tyle możliwości różnych i różniastych...

A za lat dwadzieścia albo trzydzieści? Przyjdą dolegliwości coraz starszego wieku, pojawią się choroby, może nawet niedołężność.....? Kto odwiedzi? Kto poda kubek wody albo lekarstwa? Do kogo otworzy usta 70-letni „singiel”? Na czyje odwiedziny będzie czekać dwoje zmęczonych sobą, schorowanych staruszków? Ani dzieci ani wnuki nie przyjdą, bo ich nie będzie. Przecież kiedyś – gdy było można – tych dwoje, obecnie zgorzkniałych starych, nie chciało ich przywołać do życia. Czy w ostateczności postępowe państwo pośpieszy z „humanitarną” eutanazją?

Tylko kto z rozradowanych i uszczęśliwionych egoistycznym życiem, zastanawia się nad tym? Kto myśli w perspektywie – choćby nawet i doczesnej?

ks. Marek Czech

Z ŻYCIA PARAFII

„Teraz wiem – Jezus jest drogą” – świadectwo

O „Alfie” dowiedziałem się od żony. Powiedziała mi, że w naszym kościele w Jurowcach będą rekolekcje i zaproponowała, żebyśmy tam poszli. Umówiliśmy się, że jak się nam spodoba to będziemy chodzili, jak nie – to nie. Najpierw poszła Kasia (moja żona) razem z Basią, naszą sąsiadką. Zachęcały mnie, abym i ja spróbował. Chęci zbyt wiele nie miałem i zawsze znajdowałem wymówkę. W tym samym czasie starałem się też pomóc mojemu przyjacielowi „Czarnemu”, a że wiedziałem, że jest „z lekka odjechany religijnie” pomyślałem, że namówię go, byśmy poszli razem na ten kurs, to będzie nam rażniej. Tak też się stało. Trafiliśmy do jednej grupy, a było to trzecie spotkanie od rozpoczęcia kursu. Co nie dzieli schemat się powtarzał: najpierw sprawy tak się piętrzyły, że pójście na kurs wydawało się niemożliwością, lecz potem rozwiązywały się same lub któreś z nas mobilizowało resztę i na kursie stawialiśmy się w komplecie. Wtedy moje uczucia były na poziomie „Fajnie, można pogadać, ale bez rewelacji”.

Nadszedł weekend Alfa. Sprawy w firmie się skomplikowały i wyglądało na to, że nie ma szans abyśmy z żoną uczestniczyli w weekendzie. Muszę nadmienić, że prowadzimy z małżonką restaurację i w weekendy, szczególnie w maju mamy naprawdę ogrom zajęć. Z dzisiejszej perspektywy nie potrafię powiedzieć jak to się stało, że pogodziłem pracę z uczestnictwem na weekendzie.

W zewnętrznym wymiarze zmieniło się wiele: nie opuszczam Mszy św., spowiadam się, przyjmuję Komunię św., uczestniczę w spotkaniach wspólnoty, rzuciłem palenie – nie palę 10 tygodni. Jednak największa zmiana zaszła w wymiarze duchowym: poznałem Jezusa, „uzależniłem się” od Niego, pokochałem i pragnę świadczyć o tej miłości. Czuję ciągle potrzebę przebywania z Nim. Poznałem co znaczy walka „przeciw duchowym pierwiastkom zła na wyżynach niebieskich” (Ef 6,12). Upadam i powstaję, biegnąc szybko do Jezusa po pociechę. Niedawno nawet bym nie wiedział, że upadłem. Codziennie modlę się do Ducha Świętego, abym miał siły odrzucać dawne „ja”. Odnalazłem „malutką izdebkę” w swoim sercu, gdzie spotykam się z Panem.

Panie Boże dziękuję, że to się wydarzyło.

Robert

Kurs Alfa w Jurowcach

Zawsze powtarzam swoim parafianom, że o wiele ważniejsze od wznoszenia budynków parafialnych jest budowa Żywego Kościoła, bo Kościół to nie tylko dom z kamieni i złota, Kościół żywy i prawdziwy, to jest serce wspólnota, jak głosi znana pieśń liturgiczna. Od dawna szukałem sposobów na ożywienie wspólnoty parafialnej, a zwłaszcza na dotarcie do osób, które są na obrzeżach Kościoła.



Doskonałym narzędziem do osiągnięcia tego celu okazał się Kurs Alfa. W Białymstoku od kilku lat prowadzone są katechezy w ramach tego kursu przez Katolickie Stowarzyszenie Ezechiasz w parafii św. Wojciecha i św. Rocha. Pomyślałem sobie: „A dlaczego nie spróbować u nas?”

Na pierwszą edycję zgłosiły się tylko 4 osoby i po jej zakończeniu raczej nie myślałem o następnych. Ale w 2009 roku ogłosiłem w ramach ogłoszeń parafialnych, że oprócz tradycyjnych rekolekcji wielkopostnych, odbędą się trochę inne rekolekcje – trwające 10 tygodni. I, o dziwo zgłosiło się kilkanaście osób. Kurs zakończył się na Złotych Świątkach i przyniósł wspaniałe owoce nawrócenia. Wiele osób, którym do tej pory nie było po drodze do Kościoła zaczęły się fascynować liturgią, lekturą *Pisma Świętego* i modlitwą. Szczerze mówiąc, byłem trochę zaskoczony działaniem Ducha Świętego w ludziach. Na następną edycję „absolwenci” zaprosili swoich znajomych, sąsiadów, współpracowników i zadeklarowali pomoc w prowa-

dzeniu spotkań. Dzięki temu odbyła się III i IV edycja Kursu Alfa w naszej parafii. Uczestniczyli w nim nasi parafianie, ale też i osoby spoza naszej parafii. Teraz szykujemy się do V edycji, która ruszy pod koniec września.

W czym leży tajemnica powodzenia tej formy ewangelizacji? Przede wszystkim, jak sama nazwa wskazuje: alfa to pierwsza litera alfabetu greckiego, więc kurs umożliwia powrót do podstawowych prawd wiary. Katechezy odpowiadają na pytania: „Kim jest Jezus?”, „Dlaczego Jezus umarł?”, „Jak czytać *Pismo Święte*?”, „Jak się modlić?”, „A co z Kościołem?”. Myślę, że bardzo ważna jest forma cotygodniowych spotkań. Mianowicie: na początku każdego spotkania pijemy kawę, herbatkę, jemy ciastko i rozmawiamy o wszystkim przy wspólnym stole. Dopiero potem jest katecheza i rozmowa w małej grupie o tym, co usłyszeliśmy. Aha, przed katechazą koniecznie musi być jakiś dobry dowcip! Po kilku tygodniach spotkań jest organizowane spotkanie wyjazdowe, w trakcie którego jest nauczanie o Duchu Świętym, wspólna Eucharystia i modlitwa wstawiennicza za uczestników. Na zakończenie kursu organizowana jest uroczysta kolacja, na którą uczestnicy mogą przyprowadzić kandydatów na następną edycję.

A co po Kursie Alfa? Istnieje możliwość uczestniczenia w kręgu biblijno-liturgicznym i oczywiście, pomocy w prowadzeniu następnych edycji kursu. I w ten sposób, dzięki łasce Bożej ci, którzy byli na obrzeżach Kościoła, zaczynają żyć w samym sercu Kościoła.

ks. Jerzy Sokołowski



O ZDROWIU

Zdrowie to nie tylko brak choroby

„Musimy kiedyś wymyślić test, który pokaże, gdzie jest zdrowie, a nie tylko, gdzie jest choroba.”

Joanne Grenberg

Rozpoczynając rozważania o zdrowiu, należy uświadomić sobie co słowo zdrowie oznacza, czym jest dla każdego z nas.

Pojęcie to ewoluowało od początków historii medycyny. Hipokrates (400-377 przed Chrystusem, lekarz grecki, zwany ojcem medycyny) jest autorem wielu pism, które wywarły wielki wpływ na rozwój medycyny. Jeden z jego traktatów ma tytuł *O powietrzu, wodach i klimatach* – podkreśla wpływ czynników środowiskowych na zdrowie ludzi. Nakazuje by „lekarze brali pod uwagę zarówno pokarm, którym się odżywiał, wodę, którą pił, klimat w którym żył, jak i wpływ wywierany na człowieka przez grecką wolność jak i wschodni despotyzm”.

Według definicji ogłoszonej w 1947 roku przez Światową Organizację Zdrowia – zdrowie, to nie tylko brak choroby lub niepełnosprawności, lecz stan dobrego samopoczucia fizycznego, psychicznego i społecznego. We współczesnym podejściu do zdrowia uwzględnia się holistyczną czyli całościową koncepcję człowieka.

Na całość składają się cztery wymiary zdrowia, wzajemnie ze sobą powiązane, czyli:

1. Zdrowie fizyczne – prawidłowe funkcjonowanie organizmu, jego układów i narządów.

2. Zdrowie psychiczne – a w jego obrębie: zdrowie emocjonalne – zdolność do rozpoznawania uczuć, wyrażania ich w odpowiedni sposób, umiejętność radzenia sobie ze stresem, napięciem, lękiem, depresją, agresją; zdrowie umysłowe – zdolność do logicznego, jasnego myślenia.

3. Zdrowie społeczne – zdolność do nawiązywania, podtrzymywania i rozwijania prawidłowych relacji z innymi ludźmi oraz pełnienia ról społecznych.

4. Zdrowie duchowe.

11 października 1992 roku Jan Paweł II przekazał wiernym *Katechizm Kościoła Katolickiego*. Katechizm zawiera

wykładnię najważniejszych zasad wiary, moralności i kultu, do których przestrzegania zobowiązani są wierni Kościoła katolickiego, w tym zasady dotyczące poszanowania zdrowia.

„Życie i zdrowie fizyczne są cennymi dobrami powierzonymi nam przez Boga. Mamy się o nie rozsądnie troszczyć, uwzględniając potrzeby drugiego człowieka i dobra wspólnego.

Troska o zdrowie obywateli wymaga pomocy ze strony społeczeństwa w celu zapewnienia warunków życiowych, które pozwalają wzrastać i osiągać dojrzałość. Należą do nich: pożywienie i ubranie, mieszkanie, świadczenia zdrowotne, elementarne wykształcenie, zatrudnienie, pomoc społeczną” (2288).

„Chociaż moralność wzywa do poszanowania życia fizycznego, nie czyni z niego wartości absolutnej. Sprzeciwia się ona koncepcji neopogańskiej, która zmierza do popierania kultu ciała, do poświęcania mu wszystkiego, do bałwochwalczego stosunku do sprawności fizycznej i sukcesu sportowego. Z powodu selektywnego wyboru, jakiego dokonuje między silnymi a słabymi, koncepcja ta może prowadzić do wypaczenia stosunków międzyludzkich” (2289).

„Cnota umiarkowania uzdalnia do unikania wszelkiego rodzaju nadużyć dotyczących pożywienia, alkoholu, tytoniu i leków. Ci, którzy w stanie nietrzeźwym lub na skutek nadmiernego upodobań do szybkości zagrażają bezpieczeństwu drugiego człowieka i swemu własnemu – na drogach, na morzu lub w powietrzu – ponoszą poważną winę” (2290).

„Używanie narkotyków wyrządza bardzo poważne szkody zdrowiu i życiu ludzkiemu. Jest ciężkim wykroczeniem, chyba że wynika ze wskazań ściśle lekarskich. Nielegalna produkcja i przemysł narkotyków są działaniami gorszącymi; stanowią one bezpośredni współudział w działaniach głęboko sprzecznych z prawem moralnym, ponieważ skłaniają do nich” (2291).

Joanna Zabielska-Cieciuch

KUCHNIA

Flaczki z bocznika

delikatna zupa grzybowa, która smakuje inaczej niż tradycyjna

Czas przygotowania: ok. 1 godz.,

4 porcje

Składniki:

50 dag bocznika

1 podwójny filet z kurczaka

2 cebule

2 marchewki

1 pietruszka

1/4 selera

4 łyżki oleju

2 kostki rosółowe/bulionowe rozpuszczone w 1 l wody

2 łyżeczki maki

natka pietruszki

1 mały pęczek koperku

2 listki laurowe

4 ziarna ziela angielskiego

pieprz mielony

Przygotowanie dania rozpoczynamy od pokrojenia cebuli w krążki, którą następnie wrzucamy na patelnię i podsmażamy, aż się zezłoci. Następnie na patelnię wrzucamy opłukane wcześniej, osuszone i pokrojone w cienkie paski mięso. Dodajemy oczyszczone i pokrojone w cienkie paseczki grzyby. Smażymy (dusimy), często mieszając.

Marchew, pietruszkę i seler starte wcześniej na tarce o dużych oczkach dodajemy na patelnię i dusimy jeszcze 5 minut ciągle mieszając.

Całość przekładamy do rondla. Zalewamy przygotowanym wcześniej bulionem (1 l). Dodajemy liść laurowy i ziele angielskie.

Całość gotujemy około pół godziny.

Doprawiamy majerankiem i pieprzem do smaku. Możemy również zagęścić mąką (zasmażka z mąki).

Na koniec dodajemy posiekany koperek i natkę pietruszki. Smacznego!



ROZRYWKI DZIECIĘCE

WIROKRZYŻÓWKA Z HASŁEM
W ODCINKACH (1)

Rozwiąż 10 krzyżówek od września do czerwca, a hasło końcowe prześlij do redakcji. Weźmiesz udział w specjalnym losowaniu nagród. To wspaniała rozrywka i możliwość zdobycia atrakcyjnych upominków.

Losowanie odbędzie się w lipcu 2011 roku. Hasło z tej krzyżówki wchodzi w skład rozwiązań z bieżącego numeru. Po rozwiązaniu krzyżówki litery z pól w prawym dolnym rogu, utworzą rozwiązanie – część hasła wiokrzyżówki w odcinkach.

PRAWOSKRĘTNIE:

- A) miesiąc początku nauki w szkole,
B) modlitwy przed mon-strancją,
C) dookoła kościoła z chorągwiemi,
D) ozdobny wisiołek na szyi.

POZIOMO:

- 3) rośnie na nim zboże,
4) nagłe przyspieszenie w biegu,

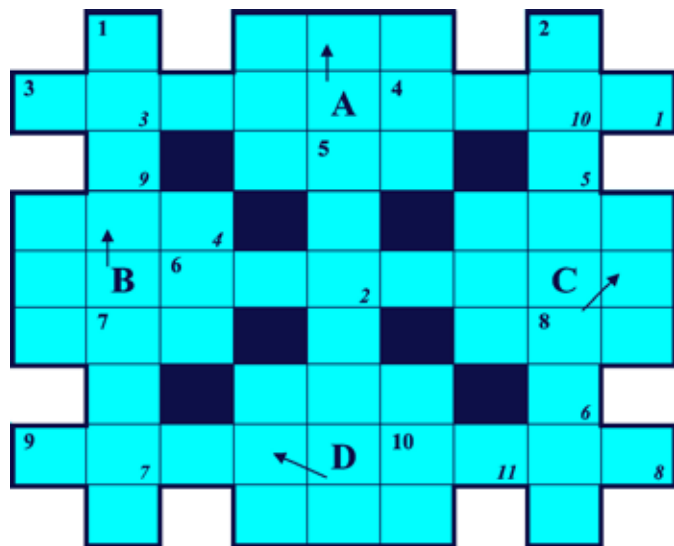
- 6) przykrycie stołu,

- 9) świetlny na wystawie sklepu,

- 10) kończy modlitwę.

PIONOWO:

- 1) u boku męża,
2) smaczna kluska,
5) miarowo uderza w piersi,
7) z okazji rozpoczęcia roku szkolnego,
8) idzie za nami, gdy słońce świeci.



HASŁO:	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11

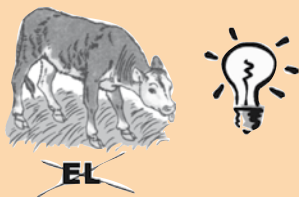
REBUSY

1. Rozwiązanie rebusu składa się z jednego wyrazu o początkowej literze P.



R = D

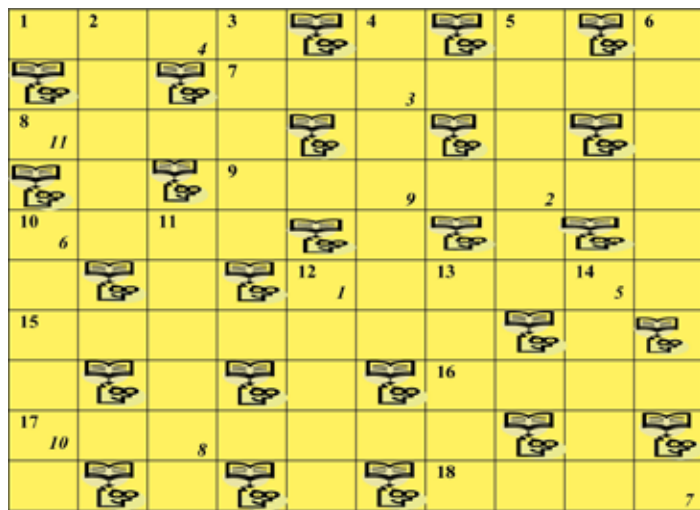
2. Rozwiązanie rebusu składa się z jednego wyrazu o początkowej literze C.



EL

KRZYŻÓWKA

Litery w prawym dolnym rogu utworzą rozwiązanie.



HASŁO	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11

POZIOMO:

- 1) mieszkał z Ewą w raju,
7) czarna i nosi ją ksiądz,
8) harcerski organizowany w lecie,
9) stopień służby mini-stranckiej ołtarza,
10) ważny mebel w kuchni,
13) szorstka i mocna tania tkanina w barwne pasy,
15) obok hostii na ołtarzu,
16) naczynie do zupy,
17) mieści się w kolanach i często operowana u piłkarzy,
18) do rzęs lub drukarki.

PIONOWO:

- 2) konto bankowe na minusie,
3) modli się z niego ksiądz w czasie Mszy św.,
4) nad nami w mieszkaniu,
5) na tę chorobę dobra jest aspiryna,
6) niewielki konflikt,
10) czeka na nas 1 września,
11) więcej niż czwórka w jakarstwie,
12) chronisz się pod nią na przystanku PKS,
13) dzielny wojownik,
14) umarł za nas na krzyżu.

SZYFROGRAM

Odgadnij znaczenie poszczególnych wyrazów, a następnie przemień litery zgodnie z numeracją do diagramu zbiorczego.

5	1	2

karnawałowy na wielkiej sali

3	6	7	4

uroczyste przyjęcie na czyjąś cześć lub znany ser (APETINA)

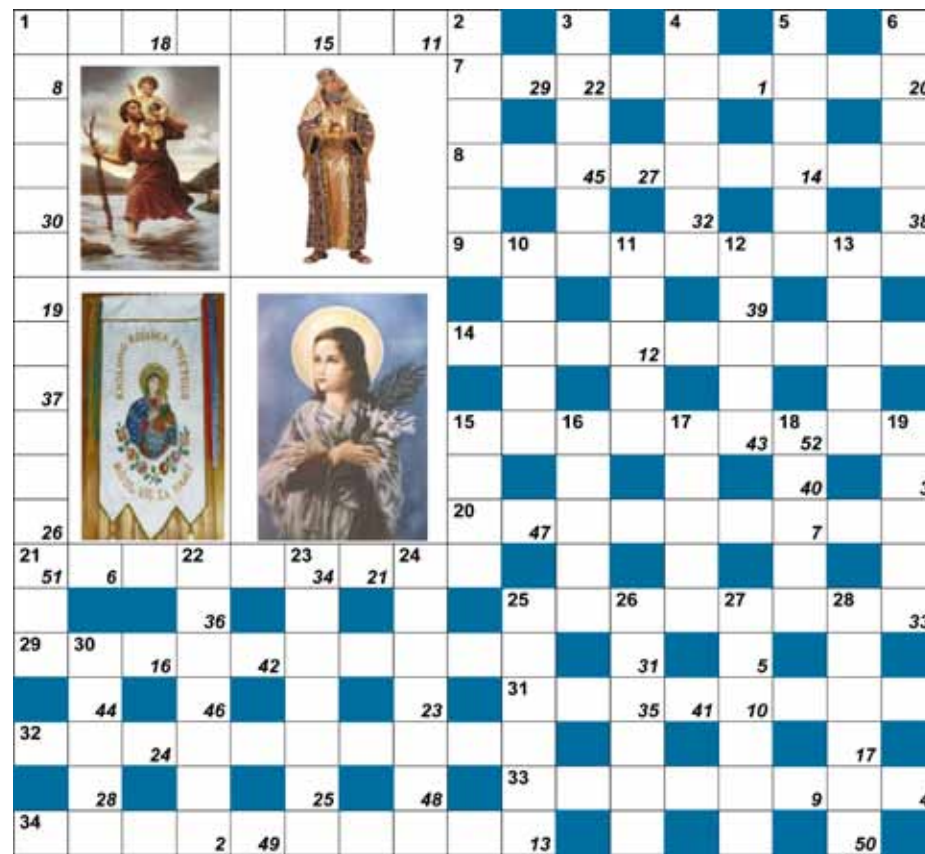
1	2	3	4	5	6	7

Wszyscy, którzy chcą wziąć udział w losowaniu nagród, powinni do 20 września przysłać na adres Redakcji prawidłowe rozwiązanie przynajmniej dwóch zadań. Piszcie, ile macie lat, a na kopertach lub kartach umieście dopisek „Rozrywki dziecięce”.

Nagrody za rozwiązanie zadań sierpniowych wylosowali: **Michał Prusiński** z Kolna, **Krzysztof Pracki** z Moniek i **Eliza Janicka** z Białegostoku. Gratulujemy. Nagrody prześlemy pocztą.

Andrzej Mariusz Pereszczako

KRZYŻÓWKA



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34

POZIOMO:

- 1) święty na obrazku w krzyżówce,
7) równolatek,
8) swaty u panny młodej,
9) niewielki zatarg, różnica zdań,
14) te imię przyjął na chrzcie Jagiełło,
15) do wpinania dokumentów,
20) drugie, co do wielkości miasto Belgii,
21) widoczna na obrazku w krzyżówce,
25) czapeczka noszona przez Żydów,
29) napisał ją św. Jan,
31) widoczny na obrazku w krzyżówce,
32) zakonnik reguły Braci Miłosiernych, zakonu szpitalnego, opiekującego się chorymi, zwł. umysłowo,
33) Ameryki przez Kolumba,
34) kieruje pojazdem miejskim poruszającym się po szynach.

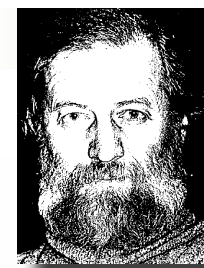
PIONOWO:

- 1) ruch religijnej odnowy Kościoła po reformacji,
2) ozdobny i pachnący kwiat ogródkowy,
3) widoczna na obrazku w krzyżówce,
4) gruntowny, z wymianą podłóg,
5) pręt stalowy wzmacniający elementy konstrukcyjne budowli,
6) urzędnik egipski spisujący zbiory faraona,
10) do „spłaszczania” ciasta,
11) adwersarz zenitu,

- 12) mocarz z „Quo vadis”,
13) klasztorne lub więzienne,
15) niewielki zbiornik wodny,
16) gatunek pszenicy,
17) popularna nazwa roztworu tlenu siarki,
18) animusz, werwa do pracy,
19) potrójna korona noszona przez dawnych papieży,
22) kościelna pieśń żałobna,
23) miejsce wystawy obrazów,
24) wczuwanie się w stan psychiczny innej osoby,
25) Krystyna, słynna sopranistka polska ur. w 1923 r.,
26) odpoczynek po pracy,
27) tokarski, meblowy lub antenowy,
28) duża ilość czegoś, mrowie,
30) zaparł się trzy razy Chrystusa.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki sierpniowej nagrody wylosowali: **Ryszard Sterpiński, Urszula Kun i Anna Leszczyńska** – wszyscy z Białegostoku. Gratulujemy! Nagrody prześlemy pocztą. Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania do 20 września na adres naszej Redakcji, rozlosujemy nagrody książkowe.

Andrzej Mariusz Pereszczako



GROZDEW



UŚMIECHNIJ SIĘ

Nauczycielka wysłała mnie do gabinetu dyrektora za coś, czego nie zrobiłem...
– A czego nie zrobiłeś?
– Pracy domowej.

Nauczyciel wyjaśnia na lekcji:

– Ciepło sprawia, że rzeczy zwiększają swoją objętość, zimno – że się kurczą. Możecie podać jakieś przykłady?
– Wakacje są dłuższe od ferii zimowych.

Zakończenie roku szkolnego.

– Życzę wam wesołych wakacji i żebyście za rok wrócili mądrzejsi – mówi dyrektor.
– Nawzajem odpowiada młodzież.

Przed wizytacją w szkole nauczyciel ustala:

– Jak o coś zapytam, niech zgłaszają się wszyscy. Ci co wiedzą – prawą ręką, ci co nie wiedzą – lewą ręką.

Nauczyciel napisał w dzienniczku Małgosi:

– Pańska córka jest nieznośną gadułą. Nazajutrz dziewczynka przyniosła dzienniczek z adnotacją ojca:
– To pestka, gdyby pan słyszał jej matkę!

– Halo sąsiedzie! Czy pan już zrobił swoje-mu synowi zadanie z matematyki?
– Tak, przed chwilą.
– A da pan spać?

Nauczycielka zwraca się do ucznia, patrząc mu wnikliwie w oczy:

– Zawsze, gdy jest klasówka ciebie nie ma, bo babcia chora, tak?
– Tak, proszę pani, my też podejrzewamy, że babcia symuluje.

ZAPROSZENIA


**ARCHIDIECEZJALNA
PORADNIA RODZINNA**
ul. Kościelna 2
Problemy, z którymi warto zgłosić się do nas:

- trudności w komunikacji małżeńskiej
- trudne do rozwiązania konflikty
- kryzysy małżeńskie i rodzinne
- zaburzone relacje w rodzinie
- trudności wychowawcze
- trudności w rozpoznawaniu okresu płodności
- przeżywanie nieporozumień, konfliktów w narzeczeństwie
- trudności w przeżywaniu relacji emocjonalnych, uczuciowych, seksualnych w małżeństwie
- brak tolerancji na antykoncepcję
- trudności z poczęciem dziecka
- dylematy moralne w przeżywaniu uczuć, emocji, relacji
- kwestie etyczne dotyczące drogi życia
- problemy z samoakceptacją
- konflikty sumienia
- życie w związku niesakramentalnym
- trudności w odkrywaniu własnego powołania
- pomoc – konsultacje prawne
- uzależnienia i współuzależnienia
- przemoc w rodzinie
- problemy wychowawcze

poniedziałek
14.00 – 15.00
lekarz rodzinny dr Joanna Szeląg
16.00 – 20.00
psychoterapeuta mgr Danuta Pakulska

wtorek
16.00 – 19.00
doradca rodzinny mgr Bożena Tarasiewicz
16.30 – 19.30
psycholog – terapeuta rodzinny
dr Aleksandra Małus

środa
10.00 – 13.00
doradca rodzinny mgr Bożena Tarasiewicz
16.00 – 18.00
prawnik mgr Tomira Jesionkowska

czwartek
17.00 – 19.00
doradca rodzinny mgr Bożena Tarasiewicz

piątek
10.00 – 13.00
doradca rodzinny mgr Bożena Tarasiewicz

W celu umówienia spotkania należy
dzwonić tel. 85 665 24 83
poniedziałek: 14.00-17.00,
piątek: 10.00 – 13.00

X MARSZ ŻYWEJ PAMIĘCI POLSKIEGO SYBIRU rozpocznie się w piątek 10 września br. o godz. 10.00 w Białymstoku przy Pomniku Katyńskim (przy filharmonii) i przejdzie do kościoła pw. Ducha Świętego, gdzie o godz. 11.30 zostanie odprawiona Msza św. w intencji Sybiraków. Do udziału w Marszu i we Mszy św. zapraszamy Sybiraków, ich rodziny, młodzież szkolną oraz wszystkich, którym Ojczyzna i patriotyzm są bliskie sercu. W przeddzień, we czwartek 9 września o godz. 15.00 w dolnym kościele pw. Ducha Świętego odbędzie się część oficjalna i artystyczna. O godz. 18.00 na Rynku Kościuski wystawa „Golgotę Wschodu Pamiętaj” i o godz. 19.00 koncert w wykonaniu katedralnego chóru „Carmen” i orkiestry symfonicznej.

PIELGRZYMKA Z KRZYŻAMI Z BIAŁEGOSTOKU DO ŚWIĘTEJ WODY wyjdzie w sobotę 11 września 2010 r. o godz. 11.00 z bazyliki katedralnej. Na zakończenie pielgrzymki o godz. 15.00 zostanie odprawiona Msza św. przed Górą Krzyży w Świętej Wodzie.

UROCZYSTOŚCI ODPUSTOWE W ŚWIĘTEJ WODZIE

11.IX sobota – 10.00 Msza św., Różaniec do Siedmiu Boleści; 11.00 Pielgrzymka z Krzyżami – wyjście z katedry; 15.00 Msza św. przed Górą Krzyży; 17.00 Dróżki do Siedmiu Boleści 18.00 Msza św. 21.00 Apel Maryjny
12.IX niedziela – 8.00 Godzinki o Matce Bożej Bolesnej, Msza św.; 10.00 Msza św., Różaniec do Siedmiu Boleści. Pielgrzymka Administracji Publicznej: 12.00 Msza św., Procesja Eucharystyczna; 15.00 Koronka do Miłosierdzia Bożego, Msza św., Droga Krzyżowa w Sanktuarium 18.00 Różaniec, Msza św.; 20.00 Msza św. apelową, Apel Maryjny
15.IX środa – Uroczystość Matki Bożej Bolesnej – 10.00 Godzinki o Matce Bożej Bolesnej, Msza św., Różaniec do Siedmiu Boleści; 12.00 Msza św.; 15.00 Koronka do Miłosierdzia Bożego, Msza św.; 18.00 Różaniec, Msza św.; 20.00 Msza św., Apel Maryjny
19.IX niedziela – Oktawa Odpustu Matki Bożej Bolesnej – 8.00 Godzinki o Matce Bożej Bolesnej, Msza św.; 10.00 Msza św., Różaniec do Siedmiu Boleści; 12.00 Anioł Pański, Msza św.; 13.00 Msza św. GS Wasilków; 15.00 Koronka do Miłosierdzia Bożego, Msza św., Droga Krzyżowa na Kalwarii; 18.00 Różaniec, Msza św.

Stowarzyszenie Rodzin Katolickich Archidiecezji Białostockiej zaprasza na **PIELGRZYMKĘ MAŁŻEŃSTW I RODZIN NA JASNĄ GÓRĘ** oraz do sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach. Wyjazd w sobotę 25 września o godz. 5.00 sprzed katedry (z ul. Kościelnej). Zakwaterowanie w pokojach 2-osobowych z łazienkami (koszt 145 zł od osoby). Zapisy w siedzibie stowarzyszenia przy ul. Warszawskiej 46a w poniedziałki: 30 sierpnia i we wrześniu 6, 13, 20 w godz. 16.00 – 18.00 (tel. 857323-026); informacje szczegółowe tel. 856633-901 lub 603167613.

DZIEŃ JEDNOŚCI ROLNICZEJ. Dla rolników powoli dobiega końca czas zbierania tegorocznych „owoców ziemi i pracy rąk ludzkich”. Żniwa już za sobą, jeszcze wykopki, warzywa, a potem znowu to samo, od początku, aby był chleb, aby ludzie mogli żyć. Jakże wiele przez wieki zmieniło się w sposobie uprawy ziemi, w hodowli, w narzędziach ku temu służących i w warunkach życia. Nie zmieniło się jedno: musi być wysiłek ludzki – praca rąk i pomoc Boża. Jedno z drugim ściśle związane – jak dusza z ciałem. Zawsze rozumiał to polski rolnik. Święta Woda koło Wasilkowa – „Wzgórze Rolników” chce uwiecznić tę prawdę i przekazać następnym pokoleniom. W kształcie drogi z ustawianymi kapliczkami, wśród otaczających różnych krzyży tworzy się dalej trwały znak wiary naszych ojców – rolników.

W niedzielę 26 września zapraszamy na to wspólne miejsce – „Wzgórze Rolników” wszystkich rolników, organizacje rolnicze, koła i związki na wspólne przeżywania Dnia Jedności, Dnia Dziękczynienia. Początek godz. 10.00 – Msza św. którą odprawi Arcybiskup Metropolita Białostocki Edward Ozorowski, potem nabożeństwo do Siedmiu Boleści Maryi, poświęcenie nowych kaplic i wspólne świętowanie przy ognisku. Bądźmy tam razem.

Rycerstwo Niepokalanej Archidiecezji Białostockiej organizuje **REKOLEKCJE DLA MŁODZIEŻY GIMNAZJALNEJ I SZKÓŁ ŚREDNICH** w Krypnie w dniach 17-19 września 2010 r. Rekolekcje poprowadzą siostry zakonne z Niepokalanowa. Koszt 50 zł. Zapisy w swoich parafiach.

MSZĘ ŚW. DLA PRACOWNIKÓW SŁUŻB CELNYCH, FINANSOWYCH I SKARBOWYCH i ich rodzin odprawi Arcybiskup Edward Ozorowski, Metropolita Białostocki dnia 19 września 2010 r. (niedziela) o godz. 11.00 w archikatedrze białostockiej. Poświęcony zostanie również sztandar Służb Celnych.

ZAPROSZENIA

**KLUB INTELIGENCJI KATOLICKIEJ
PROGRAM NA WRZESIEŃ 2010**

1.IX środa 19.00 – Oratorium św. Jerzego

– *Największa bitwa w dziejach miasta. Białystok 22 sierpnia 1920*
– Marek Gajewski

5.IX niedziela 19.15 – kościół św. Wojciecha

– Msza św. w intencji prawników, parlamentarzystów i samorządowców

8.IX środa 19.00 – Oratorium

– *Święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w tradycji Kościoła*
– ks. dr Andrzej Dębski

12.IX niedziela 14.00

– Msza św. w Jaworówce Gmina Dobrzyniewo Duże w intencji pomordowanych w Powstaniu Styczniowym 1863 roku mieszkańców wsi (dojazd indywidualny);

19.15 – kościół św. Wojciecha – Msza św. w intencji środowisk twórczych Białegostoku

15.IX środa 19.00 – Oratorium

– *Czas skupienia Człowiecza przestrzeń* – ks. prof. Czesław Gładczuk

19.IX niedziela 19.15 – kościół św. Wojciecha

– Msza św. w intencji pracowników służby zdrowia

22.IX środa 19.00 – Oratorium

– *Intelektualna przestrzeń chrześcijaństwa* – ks. prof. Czesław Gładczuk

26.IX niedziela 19.15 – kościół św. Wojciecha

– Msza św. w intencji naszej Ojczyzny

29.IX środa 19.00 – Oratorium

– *Moje spotkania z bł. ks. Michałem Sopoćką* – Mieczysław Czajkowski

Oratorium św. Jerzego mieści się w dolnym kościele św. Wojciecha (wejście od strony Seminarium). Wszystkie spotkania są otwarte.

**VI MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL
MUZYKI ORGANOWEJ I KAMERALNEJ
IM. KS. WACŁAWA RABCZYŃSKIEGO
W WASILKOWIE**

W dniach od 5 do 26 września 2010 r. w kościele Najświętszej Maryi Panny Matki Miłosierdzia w Wasilkowie odbędzie się VI Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej im. ks. Wacława Rabczyńskiego. Przez cztery kolejne niedziele poczynając od 5 września po Mszy św. o godz. 19.00 usłyszymy wybitnych wykonawców znanych w kraju i za granicą. Każdy koncert będzie transmitowany dla publiczności na dużym telebimie ustawionym przed ołtarzem, co uatrakcyjni odbiór wizyjny i akustyczny.

Podczas tegorocznej edycji wystąpią:

5.IX niedziela 19.00 – Henryk Gwardak – organy; Trio Con Brio – harmonijki ustne

12.IX niedziela 19.00 – Aleksandr Isakov organista katedry wileńskiej; Tercet bandurystek „Oriana”

19.IX niedziela 19.00 – prof. Maria Terlecka – organy; Trio Akordeonowe Ars Harmonica

26.IX niedziela 19.00 – Filharmonia Kameralna im. Witolda Lutosławskiego w Łomży pod dyktando Jana Miłosza Zarzyckiego; Dariusz Hajdukiewicz – organy, klawesyn Kierownictwo artystyczne – Dariusz Hajdukiewicz. Dyrektor organizacyjny – Wiesław Dąbrowski.

XI KONCERT PAMIĘCI

17.IX piątek 12.00 – Aula Magna Pałacu Branickich w Białymstoku

17.IX piątek 18.30 – kościół parafialny w Kleosinie

W programie: Tadeusz Trojanowski – Tren słoneczny, Requiem katyński (słowa Mieczysław Czajkowski – Katyński Popielec), Pieśń Żałobna 1940 – 2010 (prawykonanie), Epitafium 96 (prawykonanie). Anna Jeremus – Lewandowska – sopran; Marta Ławińska – teksty; Tadeusz Trojanowski – fortepian; Chór Melodyjka ze Szkoły Podstawowej nr 34 w Białymstoku (przygotowanie chóru – Jolanta Woronowicz); Filharmonia Kameralna im. W. Lutosławskiego w Łomży; Jan Miłosz Zarzycki – dyrygent; Lidia Maria Trojanowska – prowadzenie.

KONCERT PAMIĘCI OFIAR KATASTROFY SMOLEŃSKIEJ

11.IX sobota 17.00 – Muzeum Podlaskie (Ratusz) w Białymstoku

Małgorzata Józków – wiolonczela, Cezary Sanecki – fortepian

Organizatorem koncertów jest Impresariat Muzyczny Pro Art, Stowarzyszenie Miłośników Muzyki Musica Sacra w Białymstoku.

**SEMINARIUM ODNOWY WIARY**

Wspólnota Kairos zaprasza osoby, które pragną pogłębić swoje życie duchowe do wzięcia udziału w Seminarium Odnowy Wiary. Są to cotygodniowe spotkania, które obejmują wspólną modlitwę, konferencję i spotkanie w grupach oraz indywidualną modlitwę z *Pismem Świętym*, którą podejmuje każdy uczestnik Seminarium. Całość wieńczy modlitwa o przyjęcie darów Ducha Świętego. Każdy tydzień ma określony temat, związany z najważniejszymi kwestiami dotyczącymi życia duchowego. Seminarium jest przeznaczone dla osób dorosłych. Termin: od 5 października 2010r. Dziewięć spotkań, w każdy wtorek o godz. 18.00. Miejsce: kaplica przy ul. Poleskiej w Białymstoku. Zgłoszenia: do 5 października 2010, tel. 606244933, lub we wtorki przy ul. Poleskiej tuż przed 18.00.

**KATECHEZY PRZEDMAŁŻEŃSKIE
„WEEKEND DLA ZAKOCHANYCH”**

„Weekend dla zakochanych” w Hermanówce to szczególna, rekolekcyjna forma Katechez Przedmałżeńskich. Od piątkowego wieczoru do niedzielnego popołudnia można uzupełnić swoją wiedzę oraz wzmocnić relację z Bogiem i przyszłym współmałżonkiem. Poszczególne spotkania prowadzą osoby zaangażowane w poradnictwo małżeńskie i rodzinne, małżonkowie, kapłani.

Kurs zaczyna się w piątek o godzinie 18.00 a kończy w niedzielę około godziny 14.00. Na zakończenie rekolekcji uczestnicy otrzymują zaświadczenia potwierdzające udział w „Katechezach przedmałżeńskich”, które oprócz trzech spotkań w Poradni Rodzinnej są koniecznym elementem przygotowania do zawarcia Sakramentu Małżeństwa.

Terminy najbliższych kursów:

17-19.09.2010, 5-7.11.2010

Więcej informacji na www.kairos.com.pl

PIELGRZYMKI

Stowarzyszenie Matki Bożej Królowej Pokoju i Pojednania

Wilno – Troki – Szawle 17-19.09.2009
Wilno – Troki – Saudzaj 11-14.11.2009

Śladami bł. Bolesławy Lament

Białoruś – Katyń – Petersburg – Wilno 8-14.10.2010



Fatima 28.04-3.05.2011 →
Rzym 21-25.10.2010 →
Guadalupe 11-20.03.2011 →

MEDJUGORIE 25.09-3.10.2010

Ziemia Święta 3-10.12.2011 →

Łwów – Kamieniec Pod. – Chocim maj 2011

Zapisy i bliźsze informacje
tel. 0-602 718 753, 0-85-66-33-664
osobiście w soboty w godz. 8.00-9.00
w domu Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny
w Białymstoku ul. Stoleczna 5

www.medjugorje.bialystok.opoka.org.pl

MODLITWA RODZICÓW ZA DZIECI

**Boże, Ty powołując nas do małżeństwa,
raczyłeś je ubogacić potomstwem.
Polecamy Ci gorąco nasze najukochańsze dzieci.
Oddajemy je pod Twoją ojcowską opiekę,
aby wzrastały w Twojej świętej bojaźni,
wiodły życie prawdziwie chrześcijańskie
i przyniosły pociechę nie tylko nam,
ale i Tobie naszemu Stwórcy, i naszej Ojczyźnie.**

**Spójrz, Panie, wśród jakich ludzi żyją.
Udziel im pomocy i obrony,
nam zaś dopomóż,
abyśmy świadomi
grożących niebezpieczeństw,
przykładem naszego chrześcijańskiego życia
zdołali je doprowadzić drogami cnoty
i Bożych przykazań do nieba,
gdzie będziemy Cię razem sławić na wieki.
Amen.**

